Poniatowa: Starodawne zboża wracają do łask 2

Magdalena Stachyra

Opole: Chcą operować zaćmę u nas 20

Gabriel Maj

Opole Lubelskie: Pectus zaśpiewał dla małych olimpijczyków 19

Zespół Pectus

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

27 września - 3 października 2022 r. ▪ nr 39 (394) ▪ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Klawe życie dyrektora.

Ci ze szkół powiatowych biedy nie klepią

Agnieszka Maj, dyrektor ZS w Chodlu

Wojciech Lipiński, dyrektor SOSW w Karczmiskach

Tatiana Lasota - Rodzik, dyrektor ZS w Poniatowej

Małgorzata Woś, dyrektor LO w Opolu Lubelskim

Anita Wrona, dyrektor ZSZ w Opolu Lubelskim

Rekordzistką jest dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej. Tatiana Lasota - Rodzik zarobkami nie odstaje od wójtów.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl

STR. 23

Poniatowa: Organizują piknik, żeby pomóc mieszkańcom ukraińskiego Jaworowa s. 3

Gm. Wilków: Unijne dopłaty. Rekordzistka dostała ponad 3 mln zł s. 22

Opole Lubelskie: Miodownik z Plizina najlepszy w powiecie s. 24

Opole Lubelskie: Święto Produktu Lokalnego s. 24

Opole Lubelskie: Protestowali przeciwko planowanej budowie wschodniej obwodnicy miasta

- Nasze głosy nie są wysłuchiwane, władze robią, co chcą, nie pytając nas o zdanie - twierdzi grupka mieszkańców, która w piątek postanowiła wyrazić swoje niezadowolenie z milionowej inwestycji. s. 11

Protest zorganizowany został pod siedzibą władz gminy Opole Lubelskie

Poniatowa: 22-latka zatruła się czadem.

Strażacy zachęcają do kupna czujnika tlenku węgla s. 3

Opole Lubelskie: Niewybuch w komendzie, policjanci ewakuowani

s. 12

Fot. Policja

Pocisk artyleryjski znaleziony został podczas wykopów na placu manewrowym

Opole Lubelskie: Sąd rośnie jak na drożdżach

s. 3

N 2649 ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986
holter EKG
holter ciśnieniowy

OPO

eprasa.pl aed2f1a26b

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

16 września
- Opole Lubelskie. Zabezpieczenie uszkodzonego słupa energetycznego.
- Radlin. Usuwanie plamy oleju z jezdni.

17 września
- Zagłoba. Pożar śmietnika przy cmentarzu.
- Opole Lubelskie. Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta.

19 września
- Poniatowa. Zabezpieczenie linii energetycznej. Usuwanie drzewa wiszącego na przewodach.
- Poniatowa. Zatrucie tlenkiem węgla.

20 września
- Opole Lubelskie. Usuwanie gniazda os w budynku starostwa.
- Kraczewice Prywatne. Usuwanie plamy oleju z jezdni.

21 września
- Zofianka. Usuwanie plamy oleju z jezdni.
- Kępa Gostecka. Pożar tui.

22 września
- Chruślanki Józefowskie. Pożar w kotłowni.

23 września
- Kowala Pierwsza. Pomoc policji w dotarciu do niedostępnego miejsca.
- Wolica Kolonia. Usuwanie gniazda szerszeni z domu.

25 września
- Zofianka. Pożar sadzy w kominie.

(ja)

Największą ich zaletą są bardzo duże walory zdrowotne

Są zdrowe i nie uczulają.
Starodawne zboża wracają do łask

O tym, jak smakują potrawy przygotowane ze starodawnych zbóż, można było się przekonać w Poniatowej, na Pikniku Strażackim

Płaskurka, Samopsza, Krzyca, Kamut – brzmi oryginalnie, a smakuje wybornie. Mąki, kasze i makarony wytworzone z zapomnianych zbóż powoli wkraczają na polskie stoły.

Ich popularyzacją zajmuje się pan Marek Klonecki z Jerzewa – Kociewia (woj. pomorskie), który pojawił się na Pikniku Strażackim w Poniatowej.

- Te zboża nie były modyfikowane od powstania. Są to naturalne zboża, które tak jak 5 – 7 tysięcy lat temu rosły, tak rosną i dzisiaj, zachowując swoją prastarą formę – mówi Marek Klonecki.

Mowa o takich zbożach jak Orkisz – krewny pszenicy, a także Płaskurka, Samopsza i Kamut – stanowiące odmianę pszenicy, czy Krzyca, zwana też żytem świętojańskim.

- Powoli one wracają do łask, ale z dużym oporem. Z tego względu, że uprawiane są w gospodarstwach ekologicznych, które nie stosują chemii. Gospodarstwa tradycyjne uprawa tych odmian zbóż nie interesuje, z uwagi na małą wydajność. Interesuje ich tylko ilość, a nie jakość i walory zdrowotne – przyznaje.

A starodawne odmiany zbóż cechują bardzo duże walory zdrowotne. Warto po nie sięgać szczególnie w przypadku schorzeń układu pokarmowego i nietolerancji glutenu.

- W tym wypadku gluten, który występuje w tych dawnych odmianach zbóż, nie jest szkodliwy dla naszego organizmu – zapewnia Klonecki.

O tym, jak smakują potrawy przygotowane ze starodawnych zbóż, można było się przekonać w Poniatowej, na Pikniku Strażackim. Chleb żytni na zakwasie, ciasto drożdżowe z mąki orkiszowej oraz zupa kwaśnica i gulasz z kaszą gryczaną.

- W kuchni na co dzień chętnie sięgam po dawne odmiany zbóż. Od iluś lat nie kupuję chleba, tylko piekę sama z mąki żytniej, mąki orkiszowej zaś używam do pieczenia ciast. Tradycyjnej mąki pszennej zaś używam naprawdę bardzo rzadko, tylko w sytuacji, gdy innych nie mam na stanie – mówi Magdalena Stachyra z Kowali Drugiej, która serwowała specjały na Pikniku Strażackim.

Agnieszka Ciekot

Magdalena Stachyra
z Kowali Drugiej
- W kuchni na co dzień chętnie sięgam po dawne odmiany zbóż. Od iluś lat nie kupuję chleba, tylko piekę sama z mąki żytniej, mąki orkiszowej zaś używam do pieczenia ciast

Marek Klonecki
z Jerzewa – Kociewia
- Te zboża nie były modyfikowane od powstania. Są to naturalne zboża, które tak jak 5 – 7 tysięcy lat temu rosły, tak rosną i dzisiaj, zachowując swoją prastarą formę

NIE PRZEGAP

2 października – Piknik „Poniatowa Ukrainie". Poniatowa, plac przy ul. Brzozowej, godz. 12.

2 października – Jesienne Wieczory Organowe. Opole Lubelskie, kościół pw. Wniebowzięcia NMP, godz. 18.

Do 4 listopada – Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży „11 Listopada – Święto Niepodległości". Poniatowa. Organizator: Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

6 listopada – Jesienne Wieczory Organowe. Opole Lubelskie, kościół pw. Wniebowzięcia NMP, godz. 18.

(ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 26 września do 2 października
Dyżur całodobowy: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. (81) 827 21 54
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 3 do 9 października
Dyżur całodobowy: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24
Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 września,
godz. 7.00 - 15.00, Karczmiska (ST-20)
godz. 8.00 - 15.00, Ratoszyn (5)
28 września,
godz. 7.00 - 15.00, Karczmiska (ST-20)
godz. 8.00 - 11.00, Kowala (5)
godz. 11.00- 15.00, Kowala (6)
29 września,
godz. 8.00 - 15.00, Poniatowa Wieś (6)
godz. 8.00 - 11.00, Kowala (7)
godz. 11.00- 15.00, Dąbrowa Wronowska (2)

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

OPO

eprasa.pl aed2f1a26b

- Póki co udaje nam się bez zakłóceń realizować prace zgodnie z harmonogramami – zapewnia ERBUD

Sąd rośnie jak na drożdżach. „Liczymy na zakończenie inwestycji przed terminem”

Każdego dnia pracuje około 50 osób. Ekipy uwijają się jak mrówki. Budowa nowego gmachu sądu i prokuratury wkracza na półmetek.

Obecnie montowane są okna i trwają prace elewacyjne. Wykonywane są również instalacje sanitarne, zewnętrzne wodociągowe, kanalizacji sanitarnej i deszczowej. To na zewnątrz. A w środku trwają prace związane z instalacjami elektrycznymi i teletechnicznymi. Powstają również instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania oraz wentylacyjne. Dodatkowo budowlańcy pracują nad tzw. „suchą zabudową”, czyli konstrukcjami wykonywanymi z płyt kartonowo-gipsowych.

Zgodnie z umową wykonawca ma 33 miesiące na wybudowanie gmachu sądu w Opolu Lubelskim, liczone od września ub.r. - Liczymy na zakończenie inwestycji przed terminem, ale jest to zależne nie tylko od nas, ale też od zamawiających i ich planów budżetowych na kolejne lata, ale też od nieprzewidzianych zdarzeń losowych, które mogą mieć wpływ na dostępność i ceny materiałów budowlanych, firm podwykonawczych i pracowników produkcyjnych - mówi Marcin Rataj, kierownik projektu z firmy ERBUD

Inwestycja wykonana jest już w 40 procentach.

- W najbliższym czasie ukończymy stan surowy zamknięty wraz z elewacją, wtedy skupimy się na pracach budowlanych oraz branżowych wewnątrz budynku – zapowiada Marcin Rataj, kierownik projektu firmy ERBUD.

Zgodnie z umową wykonawca na wybudowanie nowej siedziby sądu i prokuratury ma 33 miesiące, czyli do 2024 roku. Od samego początku zapowiadał, że będzie chciał termin ten skrócić do dwóch lat. Liczy, że inwestycję w Opolu Lubelski, uda się zrobić przed czasem.

- Ale jest to zależne nie tylko od nas, ale też od zamawiających i ich planów budżetowych na kolejne lata, ale też od nieprzewidzianych zdarzeń losowych, które mogą mieć wpływ na dostępność i ceny materiałów budowlanych, firm podwykonawczych i pracowników produkcyjnych – podkreśla Rataj.

Przyznaje jednocześnie, że mają takie same problemy, jak cała branża budowlana – czyli rosnące ceny materiałów czy brak ekip budowlanych z zakresu prac wykończeniowych.

- Ale póki co udaje nam się bez zakłóceń realizować prace zgodnie z harmonogramami – zapewnia.

Agnieszka Ciekot

Młoda kobieta zatruła się czadem

Z objawami zatrucia tlenkiem węgla trafiła do szpitala 22-letnia mieszkanka Poniatowej. Śmiercionośny gaz ulatniał się prawdopodobnie z piecyka w łazience.

asp. Stanisław Kamela,
KP PSP w Opolu Lubelskim
- Nie ma innej możliwości zaobserwowania, że doszło do emisji tlenku węgla, jeśli nie posiadamy czujnika tlenku węgla. Jest on jedynym środkiem, który zapobiec może nieszczęściu

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (19 września) wieczorem. Po godzinie 21 strażacy dostali zgłoszenie o podejrzeniu zatrucia tlenkiem węgla. Gdy udali się pod wskazany adres, było już pogotowie ratunkowe. Ratownicy medyczni wynieśli z mieszkania 22-latkę i przewieźli do szpitala.

Strażacy zmierzyli detektorem zawartość tlenku węgla w całym mieszkaniu. Czad stwierdzili w jednym z pomieszczeń.

- Największe stężenie, 100 ppm, było w łazience. To jest duże stężenie. Tlenek węgla prawdopodobnie ulatniał się z piecyka gazowego, który znajdował się w łazience – mówi st. asp. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim

Tlenek węgla jest bezbarwnym i bezzapachowym gazem. Nie da się go wyczuć i zauważyć.

- Nie ma innej możliwości zaobserwowania, że doszło do emisji tlenku węgla, jeśli nie posiadamy czujnika tlenku węgla. Jest on jedynym środkiem, który zapobiec może nieszczęściu. Naprawdę ratuje życie – podkreśla Kamela i dodaje: – Dla swojego bezpieczeństwa warto takie urządzenie zakupić.

Agnieszka Ciekot

W NASZ PATRONAT

Organizują piknik, żeby pomóc mieszkańcom ukraińskiego Jaworowa

„Poniatowa Ukrainie” – pod takim hasłem 2 października w Poniatowej odbędzie się piknik charytatywny.

Beata Brzozowska-Zburzyńska
ze Stowarzyszenia Polska 2050
- Celem głównym pikniku jest zebranie funduszy i darów rzeczowych dla mieszkańców Jaworowa i dla jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej, która tam się znajduje

Jego organizatorem jest Koło Powiatowe Stowarzyszenia Polska 2050, radny miejski z Poniatowej Grzegorz Zburzyński i mieszkaniec Artur Szydłowski.

- Celem głównym pikniku jest zebranie funduszy i darów rzeczowych dla mieszkańców Jaworowa i dla jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej, która tam się znajduje – mówi Beata Brzozowska-Zburzyńska ze Stowarzyszenia Polska 2050.

Impreza startuje o godz. 12 na placu przy ul. Brzozowej. Organizatorzy zapewniają, że atrakcji nie zabraknie. Będą m.in. kolekcjonerzy samochodów z grupy Audi, grupa Moto Riders z Puław, pokaz samochodu strażackiego i grupy młodzieży na skateparku. Znajdzie się również coś dla dzieci - dziecięce Mam talent i plecenie warkoczyków. Spróbować będzie można też potraw kuchni polskiej i ukraińskiej.

Współpracę z Jaworowem zainicjował Artur Szydłowski. Gdy wybuchła wojna, mieszkaniec Poniatowej zorganizował spontaniczny wyjazd do Ukrainy z darami i trafił właśnie do Jaworowa. Okazało się, że jest tam jednostka terytorialsów oraz centrum pomocy uchodźcom ze wschodniej części Ukrainy.

- Na początku transport darów był intuicyjny i przypadkowy, potem poznałem mera miasta oraz szefa jednostki wojskowej i współpraca zaczęła być bardziej ukierunkowana – wspomina pan Artur, którego w niesieniu pomocy zaczęło wspierać Stowarzyszenie Polska 2050.

- Od marca do lipca transporty odbywały się co dwa tygodnie. Wysyłaliśmy leki, jedzenie, środki czystości oraz dary, o które proszono nas w sposób specjalny, np. rowerki dla dzieci, wózki dla osób niepełnosprawnych, agregatory, akumulatory do ciężarówek – wylicza Zburzyńska.

Koło Powiatowe Stowarzyszenia Polska 2050 cały czas niesie pomoc Ukraińcom.

- W tej chwili oprócz tego wszystkiego, co jest potrzebne na co dzień, zbieramy fundusze na urządzenie do uzdatniania wody ze zbiorników naturalnych, nagrzewnice, gumowce dla żołnierzy, pałatki – dodaje.

Agnieszka Ciekot

OPO

Burmistrz szuka kolejnego urzędnika

Urząd Miejski w Poniatowej szuka osoby na stanowisko ds. rozliczeń finansowych w Wydziale Finansowo-Budżetowym. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 września.

Każdy, kto zdecyduje się kandydować, musi oczywiście spełnić kilka warunków. Przede wszystkim powinien mieć wykształcenie wyższe o kierunku: ekonomia, finanse i rachunkowość i dwa lata stażu pracy (w tym staż pracy w księgowości w jednostkach sektora finansów publicznych).

Dokumenty złożyć trzeba w zamkniętej kopercie z dopiskiem: "Nabór na stanowisko urzędnicze ds. rozliczeń finansowych w Wydziale Finansowo- Budżetowym Urzędu Miejskiego w Poniatowej" do 30 września do godz. 15 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej ul. Młodzieżowa 2 lub pocztą na adres urzędu.

Szczegółowe informacje dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej.

AG

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl aed2f1a26b

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ogólnobudowlany, Góra Puławska, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TEKAM	1	4 000,00 zł	u
Sprzątaczka, Kazimierz Dolny/ Muzeum Nadwiślańskie	1	3 050,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	3 329,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/ AD REM		22 zł/godz	z
Kierowca C+E, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Kierowca kat.D, Puławy	1	4 500,00 zł	u
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3 010,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ Fundacja Odzyskaj Zdrowie	0,25	752,50 zł	u
Operator żurawia samojezdnego, Puławy/ M- STAL	1	7 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Puławy/ M- STAL	1	7 000,00 zł	u
Monter stolarki okiennej, Puławy/ ATUT	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Nowy Pożóg/ Gospodarstwo Szkółkarkie		19,7zł/godz	z
Psycholog, Puławy/ Innova		50zł/godz	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów	1	3 010,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ PHU ABA	1	13 500,00 zł	u
Magazynier stacji paliw, Puławy/ AUTOKOMPLEX	1	3 010,00 zł	u
Opiekun ekspozycji – przewodnik, Kazimierz Dolny/ Muzeum Nadwiślańskie	1	3 050,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	0,5	1 505,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	0,1	2 179,00 zł	u
Operator pompy do betonu, Klikawa	1	3 010,00 zł	u
Kucharz, Kazimierz Dolny/ Bar – Kawiarnia Dębowa	1	4 500,00 zł	u
Animator zabaw z dziećmi, Puławy/ Baśniogród		50zł/godz	z
Kosmetolog, Puławy	1	3 010,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

MOSiR szuka ratownika

Zainteresowani pracą na obiekcie przy ul. Partyzantów mogą składać aplikacje do 4 października.

Po letniej przerwie we wrześniu na nowo została otwarta kryta pływalnia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Aby mieszkańcy miasta mogli bezpiecznie korzystać z obiektu konieczna jest obecność odpowiedniej liczby wykwalifikowanych ratowników. Jakie wymaganie powinna spełniać osoba, które chce podjąć pracę w tym charakterze?

Wśród wymogów, jakie kandydatom stawia kierownictwo MOSiR jest średnie wykształcenie i co najmniej 2-letni staż pracy. Dodatkowo muszą posiadać uprawnienia ratownika wodnego oraz kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy. Dokumenty aplikacyjne można złożyć osobiście lub wysłać na adres Ośrodka do 4 października do godz. 15:00.

Dominik Kęsik

Czy w Puławach powstanie kolejny fitness club?

Siłownia w nowej hali jednak do wynajęcia

Mimo wyraźnego sprzeciwu części radnych i miejskich klubów sportowych władze MOSiR w Puławach zdecydowały się na wynajem pomieszczeń siłowni w nowej hali zewnętrznej firmie. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu to ponad 10 tys. zł.

Halę trzeba utrzymać, to koszty

W oddanej do użytku dwa lata temu nowej hali przy ul. Lubelskiej wydzielono pomieszczenie z przeznaczeniem na siłownię. W tegorocznym budżecie miasta radni zabezpieczyli nawet 600 tys. zł na jej wyposażenie, ale potem cofnęli te środki do rezerwy ogólnej. Rozgorzała bowiem dyskusja o ostatecznym wykorzystaniu miejsca. Kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz władze miasta sugerowały, by wynająć je za odpowiednią opłatą zewnętrznej firmie. Nieco innego zdania byli niektórzy radni i przedstawiciele puławskich klubów sportowych, czemu wyraz dali w lutym podczas obrad Komisji Sportu, poświęconej wyłącznie kwestii przeznaczenia pomieszczenia siłowni.Władze MOSiR chciały wyposażyć ją w niezbędne sprzęty, które mogłyby zostać wynajęte wraz z lokalem. To, jak podkreślał dyrektor Śliwa, mogłoby obniżyć spore i tak koszty utrzymania hali. Radni zastanawiali się, czy kolejna siłownia w Puławach jest potrzebna. Kluby przypominały z kolei o obietnicach dawanych im jeszcze podczas budowy hali i możliwości korzystania z obiektu. Kwintesencją obrad komisji był wniosek skierowany do prezydenta, w którym radni zasugerowali zagospodarowanie pomieszczenia siłowni na ciężarownię w połączeniu z siłownią , która może być udostępniana komercyjnie mieszkańcom.

Kto poprowadzi siłownię?

Tymczasem kilka dni temu władze MOSiR ogłosiły przetarg na wynajem liczącego łącznie z zapleczem i szatniami ponad 550 m2 lokalu w obiekcie Grupa Azoty Arena. Siłownia ma zostać wynajęta na okres do 3 lat. - Odchodzimy od przetargu, w którym oferenci składali oferty w kopertach. Chcemy, aby wszystko było transparentne, dlatego skupiamy się na przetargach ustnych, otwartych - mówi Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR Puławy i dodaje:

Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR w Puławach
Chcemy zagospodarować to pomieszczenie w rozsądny sposób

- Chcemy zagospodarować to pomieszczenie w rozsądny sposób. Poza tym budowa hali to jedno, a utrzymanie to drugie. Chcemy zatem w jakiś sposób minimalizować koszty, dlatego poszukujemy różnych źródeł dochodu.

Zdaniem dyrektora Śliwy dwie siłownie działające przy ul. Partyzantów i Hauke-Boska z powodzeniem zaspokoją potrzeby profesjonalnych sportowców trenujących w Puławach. Natomiast z siłowni w nowej hali mogliby korzystać mieszkańcy, którzy niejako partycypowali w jej budowie. Podkreśla, że Ośrodek rozpatrzy każdą ofertę. Pierwszy przetarg zaplanowano na 18 października na godz. 9.00 w siedzibie MOSiR. Cena wywoławcza jednego miesięcznego czynszu netto to 10 tys. 524 zł. Do tej kwoty należy doliczyć 23% vat. Zainteresowani udziałem w postępowaniu muszą do 14 października wpłacić 1 tys. zł wadium. Jak wynika z dokumentów przetargowych postąpienie w licytacji nie może być mniejsze, niż 1% ceny wywoławczej miesięcznego czynszu, a zatem 1, 52 tys. zł.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

PUŁAWY

Andrzej Tadeusz Kozak, 67 l.
Puławy, zm. 09.09.

Jan Lewandowski, 77 l.
Wąwolnica, zm. 14.09.

Małgorzata Piskorska, 66 l.
Puławy, zm. 15.09.

Krystyna Dudzińska z d. Błaszczyńska, 91 l.
Puławy, zm. 16.09.

Stefan Paciejewski, 66 l.
Piotrowice, zm. 16.09.

Piotr Godziszewski, 91 l.
Kazimierz Dolny, zm. 17.09.

Edward Bartocha, 78 l.
Kazimierz Dolny, zm. 17.09.

Jerzy Borzęcki, 56 l.
Puławy, zm. 17.09.

Stanisław Czarnecki, 77 l.
Kazimierz Dolny, zm. 18.09.

Andrzej Włodarczyk, 78 l.
Wysokie Koło, zm. 18.09.

Teresa Wawer, 80 l.
Puławy, zm. 19.09.

Marzanna Mazurek, 54 l.
Dęblin, zm. 21.09.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PONIATOWA

Genowefa Kwietniewska, 86 l.
Poniatowa, zm.15.09.

Regina Wójcik, 80 l.
Poniatowa, zm.15.09

Ryszard Solis, 83 l.
Spławy zm.17.09.

Damian Gębka, 24 l.
Niezabitów, zm.11.09.

Wacław Kurek, 89 l.
Radlin, zm.19.09.

Andrzej Lewtak, 81 l.
Zaborze zm. 21.09.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Jan Bartoś, 75 l.
Poniatowa, zm. 16.09.

Mirosława Proch, 84 l.
Lublin, zm. 17.09.

Irena Sulenta, 70 l.
Krężnica Okrągła, zm. 18.09.

Jerzy Waldemar Kania, 63 l.
Opole Lubelskie, zm. 19.09.

Janina Długosz, 83 l.
Opole Lubelskie, zm. 21.09.

Stanisław Sanecki, 88 l.
Poniatowa, zm. 21.09.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Władysław Ozimek, 72 l.
Wrzelów, zm. 15.09.

Feliksa Bąk, 91 l.
Niedźwiada Mała, zm 17.09.

Kazimierz Jabłoński, 68 l.
Opole Lubelskie, zm. 17.07.

Łucja Owczarz, 91 l.
Piotrawin, zm. 18.09.

Małgorzata Łopacka, 60 l.
Opole Lubelskie , zm. 20.09.

Ptak Usługi Pogrzebowe
Opole Lubelskie
ul. Długa 78
24-300 Opole Lubelskie
tel: 784-559-198

Józefów nad Wisłą 13/1
24-340 Józefów nad Wisłą
tel: 663-774-605

PUL

eprasa.pl aed2f1a26b

INFORMACJA PRASOWA

LEŚNE VADEMECUM

Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Lublinie

Każdy będzie mógł posadzić swoje drzewko

29-30 września zostanie przeprowadzona kolejna edycja akcji #sadziMY z udziałem Pary Prezydenckiej. W tych dniach wszystkie nadleśnictwa i regionalne dyrekcje Lasów Państwowych w Polsce będą miały do rozdania aż milion młodych drzewek.

Lasów w naszym kraju systematycznie przybywa – zgodnie z Krajowym programem zwiększania lesistości w 2050 r. ten wskaźnik ma przekroczyć 33%. Będzie to w dużej mierze efekt racjonalnej gospodarki leśnej prowadzonej przez Lasy Państwowe, w których każdego roku przybywa 500 mln nowych drzew, ale nie tylko. Swoją malutką cegiełkę w tym zakresie dokładają nasi rodacy – właściciele lasów prywatnych, działkowcy, ogrodnicy oraz pozostałe osoby troszczące się o to by wokół nas przybywało zieleni.

Najbliższą okazją do posadzenia własnego drzewka będzie udział w akcji #sadziMY, która w tym roku odbędzie się już po raz czwarty. *–To wydarzenie jest organizowane w celu jednoczenia Polaków wokół przyrody, bo to nasze dobro narodowe, które musimy razem chronić i pielęgnować* – zaznacza p. o. dyrektora generalnego Lasów Państwowych Józef Kubica.

W czwartek (29 września) i piątek (30 września), między 9:00 i 15:00 lub do wyczerpania zapasów, w każdym nadleśnictwie lubelskiej dyrekcji LP będzie można otrzymać sadzonkę rodzimych gatunków drzew leśnych. Do inicjatywy tradycyjnie przyłączą się pracownicy biura RDLP w Lublinie, którzy w pierwszym dniu akcji będą rozdawać drzewka na Placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur, natomiast drugiego dnia ustawią swoje stoisko z sadzonkami w Galerii VIVO! Lublin przy Alei Unii Lubelskiej 2. Na stronach internetowych poszczególnych jednostek pojawią się najważniejsze informacje dotyczące tego wydarzenia.

–Sadzenie własnego drzewka przed domem, w ogrodzie, na działce czy też w innym, dogodnym do tego miejscu to nie tylko wyraz naszej troski o polską przyrodę i dziedzictwo narodowe jakim są lasy. To również doskonała okazja do upamiętnienia ważnego wydarzenia, istotnego choćby z punktu widzenia rodziny bądź lokalnej społeczności – zaznacza dyrektor lubelskiej dyrekcji LP Zygmunt Byra. *–Pamiętajmy, że to malutkie drzewo wyrośnie na kilkudziesięciometrowy okaz, który będzie cieszył oko kolejnych pokoleń.*

Wzorem ubiegłych lat do udziału w społecznej akcji #sadziMY przyłączy się Prezydent RP Andrzej Duda, wraz ze swoją małżonką Agatą Kornhauser-Dudą. 30 września, Para Prezydencka będzie uczestniczyć w sadzeniu drzew na terenie Nadleśnictwa Stary Sącz (RDLP w Krakowie).

Paweł Kurzyna, RDLP w Lublinie

„Las darzy nas obficie – wykorzystujemy to należycie"

Podkreślały to Panie ze Stowarzyszenia Kobiet w Wandalinie, które zorganizowały piknik pod takim hasłem. Jak powszechnie wiadomo las to czyste źródło natury, kojarzące się z pachnącymi grzybami, owocami, ziołami leśnymi. A gdy kulinarnie zamiłowane gospodynie otrzymają tak pyszne dary lasu to musi powstać coś smakowitego.

Piknik skierowany był do uczniów Szkoły Podstawowej w Wandalinie w ramach ogólnopolskiego konkursu „Natura od Kuchni" zorganizowanego przez Lasy Państwowe. W pikniku uczestniczyli uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Wandalinie wraz z Panią Dyrektor Małgorzatą Kozak, Starostą Powiatu Opolskiego Panem Dariuszem Piotrowskim, sołtysem Wandalina Panem Piotrem Włoda, przedstawicielem Nadleśnictwa Kraśnik oraz przedstawicielami Koła Łowieckiego „Cyranka" nr 19 w Urzędowie. Po przywitaniu obecnych na pikniku przez Dyrektor Szkoły Podstawowej w Wandalinie, odśpiewaniu piosenki „Fajne Babki" przez Stowarzyszenie Kobiet w Wandalinie oraz powitaniu uczestników przez Starostę Powiatu Opolskiego nadszedł czas na konkurs

skierowany do uczniów szkoły. Zadania były zróżnicowane i dostosowane do wieku uczniów. Aby poprawnie wykonać zadania konkursowe musieli oni wykazać się niemałą wiedzą o lesie. Zmagania dotyczyły m.in. funkcji lasu, rozpoznawania drzew, rozpoznawania grzybów, zachowania w lesie, rozwiązywania łamigłówek o lesie i jego mieszkańcach oraz dobrach leśnych. Jednak wszyscy uczniowie bardzo dobrze poradzili sobie z przygotowanymi łamigłówkami i otrzymali drobne nagrody od nadleśnictwa.

Po wykonaniu wszystkich zadań uczestnicy pikniku mogli zasmakować przepysznych potraw z produktów leśnych w tym jagód, malin, dziczyzny, które przygotowały Panie ze Stowarzyszenia Kobiet w Wandalinie. Na stołach nie zabrakło pierogów z jagodami, jagodzianek, zrazów z dzika, pasztetu z zająca, bigosu z grzybami. Po degustacji wszyscy potwierdzili, że żywność pochodząca z lasu jest smakowita, a przy tym bardzo zdrowa.

Informujemy, że do konkursu „Natura od kuchni" organizowanego przez Lasy Państwowe mogą zgłaszać się Koła Gospodyń Wiejskich zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich. Zgłoszenia można wysyłać jeszcze tylko do 30 września br. Celem inicjatywy jest szerzenie oraz promocja wiedzy o lesie oraz zdrowej żywności pochodzącej z polskich lasów. **Liczymy na kreatywne pomysły Kół Gospodyń Wiejskich w prowadzeniu działań promujących lasy i żywność pochodzenia leśnego poprzez między innymi organizację konkursów kulinarnych, stoisk promocyjnych.** Dla laureatów przewidziane są nagrody dofinansowujące do 5 tysięcy złotych. Najlepsze regionalne przepisy zostaną wykorzystane w publikacji „Dzika kuchnia. Dobre z lasu".

Więcej informacji na stronie internetowej Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych www.cilp.lasy.gov.pl/konkursy/kgw

Darz Bór!

Dominika Kołodziejczyk,
Nadleśnictwo Kraśnik

OPO

eprasa.pl aed2f1a26b

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Zdrowa stopa, czyli wizyta u podologa

Podolog jest specjalistą zajmującym się chorobami i dolegliwościami w obrębie stóp. W obszar jego kompetencji wchodzi diagnozowanie i leczenie zarówno chorób, np. takich jak grzybica czy stopa cukrzycowa, pielęgnacja oraz regeneracja popękanych pięt czy zniszczonych paznokci.

Mówiąc „zdrowa stopa" powinniśmy myśleć o podologu. W obszarze jego działań znajduje się leczenie poważnych chorób, takich jak **stopa cukrzycowa** (powikłanie po cukrzycy objawiające się niedostatecznym ukrwieniem stóp, zmniejszającym wrażliwość bólową i spowalniającym gojenie się ran i owrzodzeń), a także mniej poważnych dolegliwości, jakimi są na przykład **wrastający paznokieć** (wrastanie wewnętrznej krawędzi paznokcia w skórę) czygrzybica stóp (występowanie na stopach czerwonych plam lub pęcherzyków, którym towarzyszy swędzenie lub pieczenie), wszelkiego rodzaju **odciski czy nagniotki,** które powodują dysfunkcje i bolesne dolegliwości przy chodzeniu.

Kiedy udać się do podologa?

Wskazaniami do odwiedzin u tego typu specjalisty są między innymi: odciski, kurzajki, brodawki, zrogowacenia, modzele, problemy z nadpotliwością stóp, wrastające paznokcie, wszelkiego rodzaju zmiany kostne, takie jak chociażby haluksy, a także objawy charakterystyczne dla grzybicy stóp i paznokci. To często wstydliwe dolegliwości i wielu pacjentów nie wie, gdzie z takimi problemami się wybrać. Często pacjent wybiera chirurga jako doraźną pomoc np. przy wrastającym paznokciu czy haluksie. Tymczasem wizyta u podologa zapewni nam komfort i fachowe doradztwo bez zbędnego oczekiwania na wizytę.

Badanie podologiczne - czy jest bolesne?

Rozpoczyna się od zebrania od pacjenta informacji na temat jego trybu życia i dolegliwości stopy. Często już sam wywiad może być wystarczający do postawienia odpowiedniej diagnozy. Następnym etapem jest badanie pod obaroskopem.

Pacjent musi zdjąć buty i stanąć na specjalnej macie, z której obraz stóp wysyłany jest do komputera. Pierwsza, statyczna część badania daje obraz rozmieszczenia ciężaru ciała na każdą stopę oraz pokazuje, gdzie znajduje się środek ciężkości. Drugi etap, dynamiczny, pokazuje na przykład wzór chodu pacjenta, a także to, czy kroki stawiane są równomiernie. Ostatnim etapem badania jest badanie manualne. Po przeprowadzeniu badania lekarz podolog jest w stanie określić, czy pacjent potrzebuje na przykład specjalistycznych wkładek.

Wiele problemów stopy, zostaje wyeliminowanych już po pierwszej wizycie. Oczyszczenie stóp, problem wrastających paznokci czy wszelkiego rodzaju odcisków, brodawek zostanie odpowiednio wyeliminowanych już podczas jednej wizyty.

Zaleca się również, aby przynajmniej raz w roku fachowo obciąć paznokcie u nóg, oczyścić zakamarki paznokci i wyeliminować zalegające naskórki. To także domena podologa.

W gabinetach podologicznych Poradniach Chorób Stopy używane są tylko narzędzia jednorazowego bądź sterylne wielorazowego użytku. Gabinety są sterylne, a komfort wizyty i zabiegów bardzo duży. Pamiętajmy, że zdrowa, zadbana stopa odwdzięczy się nam podczas spacerów, biegania, uprawiania sportu i w życiu codziennym. Dbajmy o nasze stopy, odwiedzajmy przynajmniej raz w roku podologa.

AM

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

PUL

eprasa.pl aed2f1a26b

Można je obecnie podziwiać

Nowe cenne eksponaty w puławskim muzeum

Do Muzeum Czartoryskich w Puławach trafiły rysunki i grafiki Jana Piotra Norblina oraz Michała Płońskiego. Eksponaty pochodzą z kolekcji Fundacji Rodzinnej Blochów w Nowym Jorku. To kolejny raz, kiedy puławska placówka muzealna otrzymuje eksponaty zza wielkiej wody.

Fot.Dominik Kęsik

Muzeum Czartoryskich w Puławach ma nowe eksponaty. Tym razem do instytucji trafiły rysunki i grafiki Jana Piotra Norblina oraz jego ucznia Michała Płońskiego

Z USA do Polski

W 2018 r. do Muzeum trafił modlitewnik królowej Marii Leszczyńskiej, żony Ludwika XV - króla Francji. Egzemplarz został wydany w Paryżu w 1764 roku. Dziełem zajął się królewski drukarz. Modlitewnik był dedykowany królowej Marii Leszczyńskiej, córce Stanisława Leszczyńskiego - króla Polski w latach 1704–1709 i 1733–1736. Licząca około 600 stron książka zawiera modlitwy w języku francuskim. Zachowała się w bardzo dobrym stanie. Przez pewien okres książka pozostawała we Francji, a następnie została przewieziona do Nowego Jorku. Dzięki Fundacji Rodziny Blochów zajmującej się poszukiwaniem i restytucją dzieł sztuki, które zaginęły podczas pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku, cenne pamiątki trafiają w ręce muzealników. Muzeum Czartoryskich jako jedyna placówka w Polsce została wybrana do przejęcia tej wartościowej pamiątki.

Kolejna udana współpraca

23 września w Sali Gotyckiej Muzeum nastąpiło oficjalnie przekazanie około 80 grafik i rysunków autorstwa Jana Piotra Norblina i jego ucznia Michała Płońskiego. Cenne eksponaty trafiły do Puław ponownie dzięki Fundacji Rodzinnej Blochów.

Jan Piotr Norblin był malarzem, rysownikiem oraz grafikiem francuskiego pochodzenia. Dawniej związany z dworem książąt Czartoryskich i Puławami. Uważany jest za „ojca" polskiego malarstwa rodzajowego. Jego uczeń Michał Płoński także był artystą. Kształcił się również we Włoszech czy Francji. Na terenie Niderlandów (dzisiejsza Holandia) uczył się sztuki rytowniczej. - Fundacja Rodzinna Blochów w Nowym Jorku od pięciu lat współpracuje z Muzeum Czartoryskich w Puławach. Dzięki darom FRBNY zbiory Muzeum wzbogaciły się o 17 unikatowych eksponatów, wśród których znalazł się Mszał Paryski należący do królowej Francji Marii Leszczyńskiej, list księcia Adama Jerzego do Arthura White`a oraz zbiór grafik architektonicznych przedstawiających wygląd Hôtel Lambert – paryską siedzibę rodu Czartoryskich w czasie Wielkiej Emigracji i jednocześnie ośrodek walki o niepodległość - tłumaczy Honorata Mielniczenko, dyrektor Muzeum Czartoryskich. Dyrektor osobiście odebrała grafiki i rysunki prosto z rąk Julii Konopki-Żołnierczuk, zastępcy dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Dominik Kęsik

Pow. puławski: Przez plamę oleju wylądował w rowie

Na drodze serwisowej z Końskowoli do Młynek przy ekspresówce, niedaleko ronda oplem 61-letni mieszkaniec gminy Końskowola najechał na znajdującą się na drodze plamę oleju. Kierowca nie zapanował nad autem, wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Strażacy uprzątnęli miejsce kolizji, aby kolejny samochód nie wpadł w poślizg.

Kierowca doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy. Policja ustała jak na drodze pojawił się olej.

Marta Pietroń

Samochód wypadł z drogi i wylądował w rowie. Kierowca był poszukiwany

Fot.KPP Puławy

Samochód wypadł z drogi i wylądował w rowie

W czwartek (22 września) na drodze S12 na wysokości Olempina osobowy citroen wypadł z drogi, koziołkował, a na koniec wylądował w rowie.

- Samochodem kierował 40-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Jechała z nim 45-letnia obywatelka Peru. Oboje trafili do szpitala. Po badaniach kobieta opuściła szpital, mężczyzna jest w ciężkim stanie - informuje komisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach. - 40-latek nie powinien w ogóle wsiadać za kółko, ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi wydany przez sąd. Ponadto jest poszukiwany dwoma nakazami do odbycia kar pozbawienia wolności i trzecim do ustalenia miejsca pobytu.

Joanna Niećko

Nałęczowski Park Zdrojowy z odnowioną Wyspą Miłości

Odtworzenie zabytkowej leżakowni, rewitalizacja wysepki i zabytkowej altany, która się tam się znajdowała oraz rewitalizacja Źródła Miłości, znajdującego się za palmiarnią - to, poza zielenią, główne punkty trwającej rewitalizacji jednego z najpopularniejszych miejsc w Nałęczowie - Parku Zdrojowego.

„Wyspa miłości" po rewitalizacji będzie prezentować się tak

Park Zdrojowy w centrum Nałęczowa niedługo odzyska swoją dawną świetność. Trwa pierwszy etap jego rewitalizacji. Wykonano już część nasadzeń, a miejsca pod kolejne są przygotowywane. Ale były małe przestoje w części budowlanej. - Jeśli chodzi o rewitalizację Źródła Miłości, uzgodniliśmy z wykonawcą, że poczekamy do czasu, kiedy zostanie wykonany monitoring tego miejsca i wtedy okładziny z piaskowca będą zamontowane - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Monitoring został wykonany, więc prace w tamtej lokalizacji zostają wznowione.

W Leżalni też zostały zaproponowane pewne zmiany, które musiały zostać uzgodnione z projektantem i z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Dokumentacja przygotowana była kilka lat temu, a w tym czasie technologia się zmieniła. Chodzi o część - komorę - w której miało znajdować się sterowanie fontanną na stawie oraz nawodnieniem. Obecnie nie ma potrzeby wykorzystania komory na urządzenia sterujące, więc pomieszczenie zmieni swoją funkcję.

- Doprojektowaliśmy wejście frontowe do tego pomieszczenia - mówi Pardyka. - Mamy już na to zgodę, więc te prace będą wznawiane. Jest już też przywieziony materiał na wykonanie tej zasadniczej części obiektu - zapewnia. Na nowo został wykonany też projekt rewitalizacji wyspy i odtworzenia zabytkowej altany. Okazało się, że konstrukcja sztucznie usypanej wyspy jest niestabilna i zaproponowane początkowo rozwiązania projektowe mogą się tam nie sprawdzić. Tu zgoda również już jest i prace zostają wznowione.Umowa dotycząca realizacji tej inwestycji opiewa na ponad 4 mln zł. Miasto otrzymało dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Mimo trwających prac remontowych Park Zdrojowy cały czas jest dostępny dla mieszkańców i turystów.

AG

PUL

R E K L A M A

eprasa.pl aed2f1a26b

Pilotaż w skali kraju

Poszukają węgla na hałdach przy Bogdance

Pilotażowa instalacja ruszyć ma w LW Bogdanka na przełomie 2022/23 roku. Porozumienie w tej sprawie podpisano 22 września. Plany zakładają, że ze znajdujących się w Polsce hałd będzie można uzyskiwać ok. 2 mln ton węgla rocznie. Będzie on wykorzystywany przez energetykę, a rekultywacja składowisk „uwolni" tereny pod odnawialne źródła energii takie jak farmy fotowoltaiczne.

W miniony czwartek Enea poinformowała, że jako pierwsza uruchamia prace nad instalacją infrastruktury do uzyskania pierwszych partii węgla z hałd na początku 2023 roku.

Likwidacja hałd zacznie się od Bogdanki

- Projekt odzysku węgla i innych surowców z hałd kopalnianych wpisuje się w ideę gospodarki obiegu zamkniętego. Jest to podejście sukcesywnie rozwijane w branży energetycznej, bo od lat elektrownie sprzedają tak zwane UPS-y, czyli uboczne produkty spalania, które są cennym surowcem wykorzystywanym np. w drogownictwie. Liczymy, że projekt realizowany w LW Bogdanka zainicjuje szeroki ogólnopolski program likwidacji hałd i przyczyni się do odblokowania tych terenów pod inwestycje w odnawialne źródła energii – mówi w komunikacie Grupy Enea Paweł Majewski, prezes zarządu Enea S.A.

15 proc.
tyle węgla może być na kopalnianych hałdach

Porozumienie o współpracy przy realizacji Programu Rewitalizacji i Eksploatacji Hałd Kopalnianych - opracowanego przez zespół ekspertów gospodarczych w Ministerstwie Aktywów Państwowych - podpisały LW Bogdanka i Grupa CZH.

Jak informuje Piotr Ludwiczak, rzecznik Enei, CZH to polska firma związana z górnictwem i funkcjonująca na rynku od ponad 70 lat, której większościowym akcjonariuszem jest obecnie Agencja Rozwoju Przemysłu: - Zajmuje się zagospodarowaniem składowisk odpadów pogórniczych. Dysponuje technologią modułowych instalacji służących do odzyskiwania węgla oraz kruszyw i innych surowców z hałd powstających przy kopalniach w wyniku wydobycia.

Według wicepremiera Jacka Sasina, ministra aktywów państwowych, którego cytuje w komunikacie Enea, start współpracy LW Bogdanki i Grupy CZH jest przykładem poszukiwania niestandardowych rozwiązań i odpowiedzią na potrzeby rynku:

- Wykorzystanie potencjału hałd górniczych i zgromadzonego w nich węgla oraz innych przydatnych materiałów jest jednym ze sposobów dywersyfikacji źródeł pozyskiwania surowców. Ma również bardzo istotną wartość ekologiczną. Likwidacja hałd pozytywnie wpłynie na środowisko i może uruchomić nowe możliwości rozwoju energetyki odnawialnej.

Artur Brzozowski, przewodniczący ZZ Kadra

- To ciekawy pomysł. W dobie kryzysu energetycznego odzysk węgla z hałd to dodatkowe tony potrzebne na rynku. Natomiast trudno powiedzieć, ile i jakiej jakości węgiel uda się pozyskać oraz na ile jest to uzasadnione ekonomicznie. Na dziś nie posiadam wiedzy czy zgromadzony kamień zostanie usunięty i po zwałce zostanie pusty teren. Mając na uwadze dbałość o środowisko i późniejsze ewentualne wykorzystanie terenu pod budowę farm fotowoltaicznych widać sens takiego Dodatkowym atutem jest, że to na terenie naszej kopalni powstanie pierwsza w Polsce instalacja do odzysku węgla

Poza węglem materiał na drogi

W ramach projektu LW Bogdanka udostępni teren wraz z zapleczem logistycznym, na którym CZH wybuduje modułową instalację odzysku. Instalacja nie będzie kolidowała z funkcjonowaniem składowiska i działaniem kopalni. Poza węglem, odzyskiwany ma być materiał mineralny do zastosowania np. w budownictwie.

– Porozumienie to szansa znalezienia rozwiązania na ograniczenie ilości odpadów pogórniczych. Pozyskujemy partnera, który od wielu lat rozpoznaje możliwości zagospodarowania składowisk poprzez separacje węgla i kamienia. Bogdanka posiada infrastrukturę, która umożliwia bezpieczne oraz efektywne posadowienie i wykorzystanie tej instalacji – komentuje Artur Wasilewski, p.o. prezesa zarządu Lubelskiego Węgla.

W komunikacie czytamy, że technologie pozwalające na odzysk węgla ze zwałowisk są znane i powszechnie stosowane. Modułowa instalacja proponowana przez CZH zapewnia pełną linię technologiczną - od klasyfikacji, przez wzbogacanie po odwadnianie.

150 hałd w Polsce

Jak podaje Enea CZH planuje, że pierwszy z modułów do odzysku powstanie na terenie LWB na przełomie 2022/2023 roku. Jeden moduł ma zdolności produkcyjne na poziomie około 100 tys. ton węgla rocznie.

Przedsięwzięcie zakłada, że odzysk węgla z hałd może znaleźć szerokie zastosowanie: „Mamy w Polsce ok. 150 hałd, w których składowane są odpady wydobywcze. Zajmują łącznie powierzchnię ponad 11 tys. ha".

Szacuje się, że może być w nich zgromadzone od kilku do kilkunastu procent węgla, a także inne frakcje cennych surowców. Zakładając, że w każdej z hałd zawartość węgla może wynosić od 8 proc. do 15 proc, a każda z hałd ma wielkość ok. 10 mln ton, to do pozyskania byłoby ok. 130 mln ton z czego ok. 50 proc. nadających się do ekonomicznie uzasadnionego odzysku. Z kolei znaczna część obszaru z 11 tys. ha może zostać wykorzystana jako teren do budowy farm fotowoltaicznych i wiatrowych, wspierając rozwój źródeł OZE w Polsce.

Jolanta Chwałczyk

Okradli kobietę po wyjściu z kantoru

Fot. KWP Lublin

Napastnik został nagrany dzięki monitoringowi

Lublin: Dwóch mężczyzn odpowie za kradzież szczególnie zuchwałą. Ich łupem padł plecak z dokumentami i blisko 70 tys. zł.

Na początku ub. tygodnia w Lublinie 46-latek zwrócił uwagę na klientkę kantoru, która wymieniała znaczną sumę pieniędzy. Szybko zadzwonił do znajomego.

- Obydwaj wspólnie zaplanowali kradzież. 46-latek cały czas śledził mieszkankę Świdnika, za którą udał się do pobliskiego centrum handlowego. Tam czekał już jego kompan, który dokonał kradzieży. 42-latka została zaatakowana na parkingu podziemnym. Sprawca podbiegł do niej z zaskoczenia i zerwał z ramienia plecak. W środku były dokumenty, telefon komórkowy oraz pieniądze. Łączne straty pokrzywdzona oszacowała na blisko 70 tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci wytypowali i zatrzymali sprawców. 46-latek i jego 24-letni wspólnik, obydwaj z Lublina, usłyszeli zarzuty kradzieży szczególnie zuchwałej. Starszy z nich trafił do aresztu na 3 miesiące, a młodszy został oddany pod dozór policji. Za kradzież szczególnie zuchwałą grozi do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

Został oszukany i stracił pieniądze

Chciał zarobić na akcjach Orlenu

Parczew: Blisko 23 tys. zł stracił mężczyzna w wyniku oszustwa. Przestępcy podszyli się pod koncern Orlen.

W ostatnim czasie doszło do oszustwa. Mężczyzna miał mieć zyski z projektów inwestycyjnych „Grupy Orlen". Odpowiedział na ogłoszenie w Internecie dotyczące inwestycji i wpłacił ok. 1 tys. zł na rzekome akcje spółki.

- Po kilku dniach otrzymał informację z linkami do stron internetowych, na których mógł obserwować wykresy swoich zysków. Gdy zyski wynosiły 7 tysięcy dolarów mężczyzna postanowił wypłacić część środków. Wtedy ponownie skontaktował się z wirtualnym „doradcą", który krok po kroku instruował go co do dalszej procedury. Wykonując polecenia, 66-latek zainstalował program, który przejął jego komputer oraz wysyłał dane dotyczące kont bankowych i skany dowodu osobistego - informuje aspirant sztabowy Artur Łopacki z KPP w Parczewie.

Na konto mężczyzny nie wpłynął zwrot wpłaconej gotówki ani zarobek z obrotu akcjami. Oszuści zaciągnęli pożyczki w parabankach na jego konto na kwotę blisko 23 tys. zł.

Joanna Niećko

Policjant uległ wypadkowi podczas skoków spadochronowych

Lublin: Policja apeluje o oddawanie krwi. Ma to związek z wypadkiem byłego funkcjonariusza Komisariatu Policji w Bełżycach, który w trakcie szkoleń ze skoków ze spadochronem runął na ziemię.

W piątek (23 września) doszło do wypadku podczas szkoleń międzynarodowej grupy na lotnisku w Piotrkowie Trybunalskim.

Fot. KWP Lublin

Były lubelski policjant uległ wypadkowi

- Jak wstępnie ustalono, dwóch skoczków z niewyjaśnionych dotąd przyczyn runęło na ziemię. Jeden zginął na miejscu, a drugi, komisarz Piotr Czubak, ciężko ranny został zabrany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jego stan jest bardzo ciężki - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - By ratować życie Piotra bardzo pilnie potrzebna jest krew (bez względu na grupę) - apeluje.

W związku z tym policja prosi o oddawanie krwi mogącej uratować życie kom. Czubakowi. Przy rejestracji należy podać imię i nazwisko poszkodowanego policjanta oraz punkt krwiodawstwa, do którego ma trafić krew: kom. Piotr Czubak, Regionalne Centrum Krwiodawstwa w Łodzi, ul. Franciszkańska 17/25.

Komisarz Piotr Czubak przez wiele lat był funkcjonariuszem garnizonu Policji Lubelskiej, pracował jako dyżurny Komisariatu Policji w Bełżycach. W wolnych chwilach oddawał się swojej drugiej pasji, jaką były skoki spadochronowe. Ostatnio pracował w komendzie w Otwocku.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl aed2f1a26b

Nowogrodzka w kopalni Bogdanka

Dwa dni po odwołaniu prezesa kopalni, Artura Wasila, z zarządem LW Bogdanka spotkał się Michał Moskal, szef gabinetu Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezydialnego PiS. Jak sam podał - „w związku z sytuacją w spółce". Człowiek najbliższy ucha prezesa PiS angażuje się w sprawy kopalni od miesięcy.

Analizując kalendarium wydarzeń w Lubelskim Węglu, trudno nie zapytać: Czy prezesa Bogdanki rzeczywiście odwołała geologia, czy polityka?

- Jedno i drugie - uważa Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka". - Byłbym bardzo zdziwiony brakiem czynnika politycznego wobec takiego rozwoju sytuacji. Wiadomo, że utrata miliona ton węgla była dla rządu dużym ciosem przy tym stanie gospodarki węglowej. W takich razach głowy lecą i odpowiedzialność spada na dowódcę. W pełni zrozumiałe jest dla mnie, że działa czynnik polityczny, bo węgiel jest dziś sprawą polityczną, dotyczącą strategicznych obszarów funkcjonowania państwa, za które każdy rząd bierze i musi wziąć pełną odpowiedzialność. Tu już mówimy o sprawach, które mają realny wpływ na naszą suwerenność. Gdyby tu czynnik polityczny nie wkroczył, byłbym zaniepokojony, bo oznaczałoby to, że państwo nie działa. Państwo zadziałało. Teraz czekamy na efekty i dalsze kroki związane z planami przejęcia LWB przez Skarb Państwa, czyli wynikające z listu intencyjnego podpisanego przez Jacka Sasina i naszych kontaktów z panem Michałem Moskalem.

Artur Brzozowski, przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra": - Prezes Artur Wasil przywiązywał wagę do bieżącego funkcjonowania Bogdanki, ale nie tylko. Poprzez podjęte działania przez kilka lat przygotowywał kopalnię do możliwości przetrwania w sytuacji, kiedy przyjdzie konkurować z cenami węgla na rynku międzynarodowym. Jeszcze w 2020 roku popyt na węgiel energetyczny osiągał rekordowe spadki, ceny były niskie, składy węgla pełne.

Dzisiaj mamy kryzys energetyczny, węgla brakuje, ceny surowca biją rekordy, więc można skupić się wyłącznie na wydobywaniu. Wizje prezesa Wasila wydają się niepotrzebne. Może jednak być tak, że przyjdzie czas, że do planowania dalekiej, bezpiecznej przyszłości Bogdanki trzeba będzie powrócić.

jch, kk

Fot.Z Facebooka Michała Moskala

26 kwietnia, kancelaria prezesa Rady Ministrów. Michał Moskal - pierwszy od lewej obok Sasina podczas spotkania ministra MAP z przewodniczącymi związków zawodowych w Bogdance: Antonim Pasiecznym - NSZZ Solidarność, Arturem Brzozowskim - ZZ Kadra, Grzegorzem Jadwiżukiem - ZZ Górników w Polsce i Jarosławem Niemcem - ZZ Przeróbka

Kalendarium

Kwiecień 2022 - Michał Moskal, szef gabinetu wiceprezesa RM Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezydialnego PiS przyjeżdża do Bogdanki.

Na Facebooku podsumowuje: „podczas długiej rozmowy poruszone zostały kwestie przyszłości i perspektyw rozwoju spółki oraz pierwsze działania wspierające perłę na gospodarczej mapie Lubelszczyzny również w kontekście budowy nowej linii kolejowej Lublin-Łęczna-LW Bogdanka".

26 kwietnia - związkowcy u wicepremiera Sasina na oczekiwanym od grudnia 2021 spotkaniu po tym, jak szef MAP zaprosił ich na rozmowy i nie przyszedł.

Relacjonując rozmowy, do których doszło już tydzień po wizycie Michała Moskala w Bogdance, podkreślają, że to Moskal pomógł w organizacji spotkania, a głównym tematem rozmowy było zaniepokojenie strony społecznej, wynikające ze skąpych informacji dotyczących przyszłościowej struktury właścicielskiej kopalni.

18 czerwca - minister aktywów państwowych Jacek Sasin i prezes Grupy Enea Paweł Majewski podpisali list intencyjny w sprawie zamiaru odkupienia większości akcji LWB przez Skarb Państwa.

Wicepremier przypomniał, że zgodnie z umową społeczną górnictwo ma być wygaszane do roku 2049, a spółki energetyczne, w tym Enea, przekażą swoje elektrownie węglowe do NABE: - Spółki dysponujące również aktywami wydobywczymi, jak Enea, będą musiały zdecydować, w jakich strukturach organizacyjnych te aktywa się znajdą.

Stąd pomysł, by 64,57 proc. akcji Bogdanki wykupił od Enei Skarb Państwa.

- To gigantyczna szansa na rozwój Bogdanki i nowe inwestycje - czytamy na facebooku Michała Moskala.

20 czerwca - rada nadzorcza powołała zarząd na nową kadencję. Pozostali w nim prezes Artur Wasil i wiceprezesi: Artur Wasilewski, Dariusz Dumkiewicz, Kasjan Wyligała.

Michał Moskal gościł w Bogdance. Na polu Stefanów zjechał na dół.

W raporcie podano, że rada zdecydowała nie powoływać nikogo na stanowisko wiceprezesa ds. pracowniczych i społecznych, które w poprzednim zarządzie zajmował Adam Partyka, były wiceprzewodniczący kopalnianej „Solidarności".

Odchudzony czteroosobowy zarząd przetrwał do 7 lipca, kiedy spółka oznajmiła, że powraca do pięcioosobowego składu.

27 sierpnia – po tygodniowych kolejkach po węgiel kopalnia stawia samochód z „iksem", za którym nie można się już ustawiać. Dopiero wtedy ruszyły zapisy na węgiel z Bogdanki, nawet dwa razy tańszy niż na składach. Ludzie stali w upale, śpiąc w samochodach.

Ogromne zainteresowanie ofertą LWB wymusiła obecna sytuacja na rynku węgla. Dobrze pokazują to liczby: zwykle LWB sprzedawała dla gospodarstw domowych 60 tys. ton węgla, w br. sprzedaż zwiększyła się już dwukrotnie. Kolejki jak za PRL-u po węgiel w Bogdance pokazała nawet brytyjska agencja Reuters.

5 września - kopalnia informuje w komunikacie, że „została ukończona rejestracja gospodarstw domowych zapisujących się na zakup węgla z puli przeznaczonej na miesiąc wrzesień".

2 września - pierwszy komunikat o korekcie planu wydobycia i zmniejszeniu go z 9,5 na 9,2 mln ton, które spowodowały „nagłe i nieprzewidziane utrudnienia w prowadzeniu wydobycia, którym obiektywnie nie można było zapobiec, ani przeciwdziałać".

14 września - komunikat o zaciśnięciu ściany i drugiej obniżce, do 8,3 mln ton: „W ścianie 3/VII/385 uruchomionej 31 sierpnia nastąpił nagły i niespodziewany wzrost ciśnienia eksploatacyjnego w wyniku czego doszło do jej zaciśnięcia".

14 września - Jacek Sasin na Twitterze informuje o wniosku o odwołanie prezesa Artura Wasila.

16 września - odwołanie prezesa przez radę nadzorczą. Pełniącym obowiązki prezesa został Artur Wasilewski, wiceprezes ds. ekonomiczno-finansowych.

18 września - z Facebooka Michała Moskala: „spotkałem się z Zarządem LW „Bogdanka" w związku z sytuacją w spółce. Zarząd zapewnił mnie o tym, że ostatnie wydarzenia nie wpłyną na sytuację pracowników spółki i nie będzie żadnych ograniczeń zatrudnienia czy negatywnych zmian w zakresie wynagrodzeń. Bogdanka jest ważnym podmiotem w systemie bezpieczeństwa energetycznego RP, a w obecnej sytuacji na świecie najbardziej potrzebuje dalszego stabilnego rozwoju".

20 września - spotkanie czterech organizacji związkowych z Bogdanki z zarządem kopalni, po którym związkowcy przekazali załodze zapewnienie, że „obecnie nic nie zagraża bezpieczeństwu miejsc pracy i poziomowi płacy. Wszystkie świadczenia będą realizowane zgodnie z porozumieniem płacowym i Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy".

Michał Moskal

28-letni najbliższy współpracownik Jarosława Kaczyńskiego w centrali partii przy Nowogrodzkiej, lider Forum Młodych PiS, kiedyś przewodniczący NZS, który zastąpił Barbarę Skrzypek, słynną panią Basię. Dyrektorem gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego został w wieku 26 lat, w październiku 2020. Pochodzi z Janowa Lubelskiego. Absolwent prawa UW. „Wierny adiutant prezesa" napisał cytując anonimowego polityka PiS serwis naTemat

Fot.LW Bogdanka

Kwiecień br., Bogdanka, spotkanie Michała Moskala ze związkowcami

Fot.Z Facebook Michała Moskala

18 czerwca, od lewej: Jacek Sasin. Michał Moskal i Artur Wasil. Na fejsie min. Moskala czytamy: „Premier Jacek Sasin i prezes Enei Paweł Majewski podpisali list intencyjny ws. zakupu LW Bogdanka przez Skarb Państwa. To gigantyczna szansa na rozwój Bogdanki i nowe inwestycje. Decyzja ma wymiar strategiczny ze względu na bezpieczeństwo energetyczne Polski.
Będzie to również upodmiotowienie firmy, która będzie mogła się stać silnikiem napędowym dla Lubelskiej gospodarki. Korzystne efekty zmian właścicielskich odczują również pracownicy"

Fot.Michał Moskal/FB

20 czerwca Michał Moskal poinformował: „Wraz z przedstawicielami zarządu i załogi LW „Bogdanka" zjechaliśmy na dół kopalni na polu Stefanów. Blisko tysiąc metrów pod ziemią, w ciemności, gorącu i pyle dopiero widać jak ciężką pracę każdego dnia wykonują górnicy, żebyśmy mogli mieć w gniazdku prąd. Dziękuję za możliwość zobaczenia tego na własne oczy i cieszę się, że mogę Lubelski Węgiel „Bogdankę" z sukcesami wspierać"

Fot.Michał Moskal/FB

18 września, min. Moskal (na zdjęciu - w centrum) z prezesami LWB (po lewej - Adam Partyka, Dariusz Dumkiewicz, po prawej - Kasjan Wyligała i Artur Wasilewski).
Moskal napisał: „W niedzielę spotkałem się z Zarządem Lubelski Węgiel „Bogdanka" w związku z sytuacją w spółce.
Zarząd zapewnił mnie o tym, że ostatnie wydarzenia nie wpłyną na sytuację pracowników spółki i nie będzie żadnych ograniczeń zatrudnienia czy negatywnych zmian w zakresie wynagrodzeń.
Bogdanka jest ważnym podmiotem w systemie bezpieczeństwa energetycznego RP, a w obecnej sytuacji na świecie najbardziej potrzebuje dalszego stabilnego rozwoju"

REG

eprasa.pl aed2f1a26b

Gdy uciekający w policyjnym pościgu dotarli do trzeciej blokady, volkswagen wcale nie zwolnił

Podczas ucieczki o mało nie rozjechali policjantów. Prokurator: To było usiłowanie zabójstwa

POW. RADZYŃSKI: Jechali autem pod wpływem silnych narkotyków, uciekali przed radiowozem, rzucając w niego butelkami, potrącili policjanta. To nie opis scen z filmu akcji, a przebieg policyjnego pościgu we wsiach powiatu radzyńskiego. Kierujący volkswagenem Szymon J. odpowiada teraz za usiłowanie zabójstwa.

Policjant uszedł z życiem, ale miał poważne obrażenia: złamane żebra, połamane kości łonowe i kość krzyżową

Gdy volkswagen opuścił teren zabudowany, ścigający go policjanci otworzyli ogień. 16 strzałów nie zdołało jednak zatrzymać auta prowadzonego przez Szymona J.

Gdy w Gąsiorach radiowóz z impetem wjechał w tył volkswagena, wyrzucając go z drogi na łąkę, wydawało się, że ten brawurowy pościg dobiegł końca

Damian G. miał w organizmie taką dawkę metamfetaminy, że dla osoby niezażywającej jej chronicznie, byłoby to stężenie mogące prowadzić do śmierci

Rzucili się do ucieczki

Nietypowy sposób jazdy, czyli lawirowanie autem od lewej do prawej krawędzi jezdni oraz niesprawne oświetlenie samochodu, zwróciło uwagę jednego z kierowców poruszającego się po drodze między Aleksandrowem w gm. Łuków i Gąsiorami w gm. Ulan-Majorat. Świadek powiadomił o tym policję. Było popołudnie 12 września ub.r. Mundurowi, którzy zjawili się w Paskudach niedługo później, szybko zlokalizowali volkswagena prowadzonego przez, jak się później okazało, 35-letniego Szymona J., obok którego siedział 26-letni Damian G. Szymon J. nie zatrzymał auta po sygnałach świetlnych i dźwiękowych od radiowozu. Wręcz przeciwnie - rzucił się do ucieczki. Volkswagen ruszył w stronę miejscowości Gąsiory.

Omal nie zginął

Policjanci nie byli w stanie dogonić i bezpiecznie zatrzymać uciekających, więc na ich drodze inni mundurowi ustawili blokady. Dwie z nich Szymonowi J. udało się ominąć bez kolizji. Gdy uciekający w policyjnym pościgu dotarli do trzeciej blokady, jak wskazali śledczy, volkswagen wcale nie zwolnił. Kierowca auta postanowił ominąć blokadę z lewej strony, gdzie stało dwóch policjantów. Pojazd prowadzony przez Szymona J. potrącił jednego z nich. Policjant uszedł z życiem, ale miał poważne obrażenia: złamane żebra, połamane kości łonowe i kość krzyżową, złamany łuk jarzmowy czy ranę ciętą potylicy. Drugi z mundurowych uniknął potrącenia, ale przypłacił to poważną kontuzją kolana.

Strzały z broni, latające butelki i radio

Pościg trwał. Gdy volkswagen opuścił teren zabudowany, ścigający go policjanci otworzyli ogień. 16 strzałów nie zdołało jednak zatrzymać auta prowadzonego przez Szymona J. Uciekający nie przestraszyli się użycia broni palnej w ich kierunku. Zamiast się zatrzymać, zdaniem śledczych, zaczęli rzucać szklanymi butelkami oraz... radiem samochodowym w kierunku radiowozu. Gdy w Gąsiorach radiowóz z impetem wjechał w tył volkswagena, wyrzucając go z drogi na łąkę, wydawało się, że ten brawurowy pościg dobiegł końca. Nic z tych rzeczy. 35-latek zdołał wrócić autem na jezdnię i popędził w kierunku wsi Stok. Celny i skuteczny strzał stróżom prawa udało się oddać dopiero w Skrzyszewie. Tam policyjna kula trafiła w oponę volkswagena. Auto wypadło z drogi i dachowało. Mundurowi wyjęli Damiana G. przez przednią szybę, po uprzednim jej wybiciu. Szymon J. znalazł się w części ładunkowej volkswagena. Jak czytamy w akcie oskarżenia, nie chciał wyjść po dobroci. Policjanci użyli pałek. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani.

Dla przeciętnego człowieka to dawka śmiertelna

Jak się później okazało, Szymon J. i Damian G. najpierw pojechali do Łukowa, do znajomej. Według ustaleń śledczych otrzymali od niej narkotyki - metamfetaminę, potocznie zwaną „kryształem". Substancję skruszyli i wciągnęli nosem jeszcze w drodze powrotnej do wsi Paskudy. To właśnie zażycie przez siedzącego za kierownicą Szymona J. narkotyku było najprawdopodobniej przyczyną niespokojnej jazdy volkswagenem, którym 35-latek poruszał się razem ze swoim kompanem. Badanie wykazało, że obaj mężczyźni byli pod wpływem narkotyków. Według śledczych Damian G. miał w organizmie taką dawkę metamfetaminy, że dla osoby niezażywającej chronicznie tego narkotyku byłoby to stężenie mogące prowadzić nawet do śmiertelnej śpiączki.

Prokurator: Kierowca chciał zabić

Prokurator zarzucił Szymonowi J. usiłowanie zabójstwa. Jego zdaniem, gdyby nie szybko udzielona pomoc medyczna poszkodowanemu policjantowi, ten mógłby umrzeć w wyniku odniesionych obrażeń. Ponadto prokurator stwierdził, że kierujący volkswagenem mógł próbować objechać policyjną blokadę z prawej strony, gdzie nie stali mundurowi. Jego celem, jak wskazuje prokurator, miało być staranowanie policjanta. 35-latek przyznał się, ale zastrzegł, że niewiele pamięta ze zdarzenia. Damian G. usłyszał zarzut udzielenia swojemu kompanowi narkotyków i nakłonienia go do ich zażycia oraz czynną napaść na policjantów i pomoc sprawcy przestępstwa poprzez rzucanie w kierunku radiowozu butelek i radia. 26-latek nie przyznał się. W rozmowie ze śledczymi przekonywał, że nie dawał Szymonowi J. narkotyków, a gdy zaczął się pościg, prosił go wielokrotnie, by ten się zatrzymał. Proces ruszył na początku września. Szymonowi J. grozi za usiłowanie zabójstwa od ośmiu lat do nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Damian G. może trafić za kratki nawet na dziesięć lat.

Dominik Smagała

Nigeryjczycy działali metodą na amerykańskiego żołnierza. Muszą oddać oszukanym kobietom gigantyczne pieniądze

Kilkadziesiąt pokrzywdzonych z wielu krajów nabrało się na ich opowieści i straciło ogromne pieniądze. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał parę Nigeryjczyków na bezwzględne więzienie, wymierzył im grzywny i nakazał oddać wyłudzoną fortunę.

Fot.Archiwum

Chukwudi I. przekonywał w sądzie, że ktoś z Nigerii groził, że jeśli on nie będzie wykonywał m.in. przekazów pieniężnych, to zabije jego żonę i dziecko, mieszkające w ojczyźnie

Fot.Archiwum

Idowu A. stwierdziła, że wykonywała polecenia znajomego, bo chciała mu pomóc, ale nie brała udziału w żadnym przestępczym procederze

Nigeryjczycy, mieszkający na co dzień w Lublinie - 33-letni Chukwudi I. oraz 26-letnia Idowu A., byli członkami międzynarodowej zorganizowanej grupy przestępczej. Za pośrednictwem mediów społecznościowych kontaktowali się z potencjalnymi pokrzywdzonymi, nawiązywali znajomość, podając fałszywe dane. Podawali się za amerykańskich żołnierzy stacjonujących na zagranicznych misjach w Afganistanie, Syrii, Jemenie czy Somalii. Czasem za inżyniera z Dubaju, czasem za osobę zbierającą na pomoc dla potrzebujących. Najczęściej obiecywali zawarcie związku, przyjazd do miejsca zamieszkania kobiet i wspólne życie. Przekonywali do wysyłania przelewów pieniężnych. 36 kobiet z różnych europejskich krajów, w tym z Polski, wysyłało im pieniądze. W sumie było to - zdaniem śledczych - setki tysięcy złotych i euro oraz tysiące dolarów amerykańskich.

Para Nigeryjczyków otwierała rachunki bankowe w Polsce na swoje, ale też fałszywe dane. Używali podrobionych nigeryjskich paszportów. Za pomocą kont oskarżeni przesyłali pieniądze dalej lub wypłacali je w bankomatach.

Muszą oddać pieniądze

W środę, 21 września, Sąd Okręgowy w Lublinie uznał parę Nigeryjczyków za winnych zarzuconych im czynów. Chukwudi I. został skazany na trzy lata i dziesięć miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzono mu także grzywnę w wysokości 90 tys. zł, a także orzeczono przepadek równowartości korzyści osiągniętej z przestępstw - 125 tys. zł.

Idowu A. została skazana na dwa i pół roku pozbawienia wolności, wymierzono jej grzywnę w wysokości 12 tys. zł i orzeczono przepadek 125 tys. zł.

Na poczet zasądzonych kar obojgu oskarżonym zaliczono pobyt w areszcie od czerwca 2019 do marca 2022 roku.

Co ważne, Sąd Okręgowy zobowiązał parę Nigeryjczyków do solidarnego naprawienia szkody. Muszą teraz oddać wyłudzone pieniądze: 114,7 tys. zł, 324,5 tys. euro, 57,9 tys. dolarów, 189,4 tys. koron szwedzkich, 4,4 tys. franków szwajcarskich i 10,5 tys. funtów.

Wykorzystano naiwność kilkudziesięciu kobiet

Oskarżeni przyjmowali na swoje lub założone na fałszywe dane rachunki i transferowali pieniądze dalej, m.in. na teren Nigerii.

- Ich rolę należało rozpoznać nie jako pomocnictwo, tylko jako współsprawstwo - uzasadniał sędzia Andrzej Wach. - Nie pełnili kierowniczych roli, bo takie osoby z reguły są nie do namierzenia. Nie prezentują bowiem swoich rachunków i wizerunków przy transferach pieniędzy. Udział oskarżonych był jednak znaczący w przestępstwie - zastrzegł.

Jak podkreślił sąd, kary musiały odzwierciedlić powagę czynu.

- Tego rodzaju czyny muszą spotykać się z surową odpowiedzialnością. Wykorzystano naiwność kilkudziesięciu kobiet. Dla nich te kwoty były znaczące, w wielu wypadkach stanowiło to większość ich oszczędności. To jest stosunkowo wysoki stopień społecznej szkodliwości, biorąc pod uwagę liczbę pokrzywdzonych - powiedział sędzia Andrzej Wach.

Oskarżeni nie przyznali się do zarzuconych im czynów. Chukwudi I. przekonywał w sądzie, że ktoś z Nigerii groził, że jeśli on nie będzie wykonywał m.in. przekazów pieniężnych, to zabije jego żonę i dziecko, mieszkające w ojczyźnie. Idowu A. stwierdziła, że wykonywała polecenia znajomego, bo chciała mu pomóc, ale nie brała udziału w żadnym przestępczym procederze.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl aed2f1a26b

Zaczęło się od „niewinnego", nieustępującego bólu pleców

Bialski weterynarz choruje na rzadkiego raka. Potrzebna pomoc!

BIAŁA PODLASKA: Potrzebna jest pilna pomoc dla Janusza Sielskiego, który zachorował na bardzo rzadką odmianę raka. - Potrzebujemy wsparcia finansowego na kolejne cykle leczenia - mówi rodzina bialczanina

LINK DO ZBIÓRKI DLA PANA JANUSZA:
https://www.siepomaga.pl/janusz-sielski
Na dzień 24 września udało się zebrać 65 772 zł.
Brakuje: 193 623,01 zł

Pan Janusz w sierpniu skończył 66 lat. „Nie pozwolimy, by były to ostatnie urodziny! Wierzymy w to, że dobro wraca i uda nam się wspólnie zdziałać cuda"

Pan Janusz to bialski lekarz weterynarii. To nie tylko jego praca, ale również ogromna pasja. Jest ciepłym i przyjaznym człowiekiem, który zawsze pomaga potrzebującym. Nigdy nikomu nie odmówił pomocy. Jednak teraz sam, wraz z rodziną i przyjaciółmi prosi o pomoc. Okazało się, że choruje na złośliwego, bardzo rzadkiego raka płaskobłonkowego grasicy. Zaatakowany został organ, w którym komórki są odpowiedzialne za odporność.

Zaczęło się niewinnie

Zaczęło się od „niewinnego", nieustępującego bólu pleców. Mimo wizyt u wielu różnych specjalistów, badań, rentgenów nikt nie rozpoznał prawdziwego źródła bólu. W listopadzie 2021 wykonano własną rękę tomografię.

- Wynik spowodował, że świat nam się zatrzymał. Wyrok – nacieki na kręgosłupie (przerzut raka grasicy). Jest to bardzo niespotykany nowotwór, na który rocznie choruje średnio 1,5 osoby na milion - opowiada rodzina pana Janusza.

> **Na taki nowotwór rocznie choruje średnio 1,5 osoby na milion**

Zaczęto leczenie – radioterapią, chemioterapią. Jedynym efektem tych działań była neuropatia i powikłania hematologiczne, niedokrwistość i poważne ryzyko infekcji. Rak rozsiewał przerzuty na kolejne narządy. Główny lekarz prowadzący z Narodowego Instytutu Onkologii rozkładał ręce.

Jest nadzieja na terapię

- Na szczęście spotkaliśmy na swojej drodze wspaniałych, zaangażowanych lekarzy, dzięki którym mamy ostatnią nadzieję! Jest nią immunoterapia. Uznany lek stosowany w nowoczesnej terapii raka płuc, czerniaka czy potrójnie ujemnego raka piersi, ma dużą szansę pomóc Januszowi. Jednak możliwości wdrożenia leczenia w zgodzie z refundacją zostały zablokowane - mówi rodzina.

> **„Wierzymy w to, że dobro wraca i uda nam się wspólnie zdziałać cuda! Każda nawet najmniejsza wpłata ma olbrzymie znaczenie! Siła tkwi w naszych sercach!"**

Szansa na bezpłatne kilkumiesięczne leczenie została wygaszona z chwilą odrzucenia wniosku. Sprawa nie może się tak łatwo zakończyć. Na portalu siepomaga.pl powstała specjalna zbiórka.

Prośba o wsparcie

- Janusz ma kochająca rodzinę, która nie wyobraża sobie świata bez niego. Będziemy szukać każdego rozwiązania, które pomoże mu wygrać walkę z chorobą. Niestety podanie leku co 3. tygodnie (jedna dawka to 14 343,02 zł) jest poza naszymi możliwościami finansowymi. Stąd ogromna prośba o wsparcie - apeluje rodzina

Dodają: „Dzięki dobroci wielu dobrych, przyjaznych ludzi i przede wszystkim sile i wytrwałości, z jaką podchodzi do choroby Janusz, walczymy dalej. Bardzo potrzebujemy wsparcia. Głównie finansowego, aby zabezpieczyć dostępność immunoterapii na kolejne cykle leczenia".

Lekarze pomagają

To jednak niejedyna forma pomocy. Lekarz kardiolog z Warszawy Mariusz Kujawski organizuje badania echa serca.

Będzie je można wykonać w specjalnie zaadoptowanym gabinecie 2 października w Białej Podlaskiej przy ul. Żeromskiego 1, w godzinach 10-20. Przelew na konto zbiórki będzie równoznaczny z opłaceniem badania. Każdy, kto chciałby się zapisać na badanie, proszony jest o kontakt w wiadomości prywatnej na facebookowym koncie „Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska Mariusz Kujawski".

Maciej Maciejuk

Województwo lubelskie w covidowej czołówce

- Przodujemy we współczynniku zakażeń koronawirusem w przeliczeniu na mieszkańców oraz jesteśmy na drugim miejscu w kraju pod względem liczb bezwzględnych - alarmuje Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

W okresie od 15 do 21 września w całym kraju odnotowano 31,4 tys. zakażeń koronawirusem, w tym 6,5 tys. ponownych zakażeń. Najwięcej zakażeń było w województwach: mazowieckim - 4258, śląskim - 2374 oraz lubelskim 2273.

W czwartek wojewoda lubelski podał aktualne dane.

- Przodujemy w ilości zakażeń w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Jesteśmy zdecydowanym liderem, to jest 1,46 zakażenia na 10 tys. osób. Następne jest świętokrzyskie - 1,28, a dalej warmińsko-mazurskie - 1,15. Pozostałe województwa mają współczynnik poniżej 1. W liczbach bezwzględnych województwo lubelskie jest na drugim miejscu, wyprzedza nas tylko mazowieckie, które jest „trochę" większe pod względem liczby mieszkańców. Jesteśmy na drugim miejscu w kraju w kwestii skierowań od lekarzy i testów - wylicza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Powtarza się sytuacja z wcześniejszych fal zakażeń, gdzie na zmianę sygnał do startu kolejnej fali dawało warmińsko-mazurskie, lubelskie lub podkarpackie... - dodaje.

W województwie lubelskim przez osoby zakażone w czwartek zajętych było 189 łóżek szpitalnych, z czego 163 osoby to dorośli. Jedna osoba była podłączona do respiratora. Dane dotyczą osób hospitalizowanych wyłącznie z powodu COVID-19.

- Miejsc dostępnych na oddziałach zakaźnych w całym województwie jest 248 - zaznacza wojewoda.

Województwo lubelskie jest na przedostatnim miejscu w klasyfikacji szczepień. W naszym regionie zaszczepione jest 43,5 proc. mieszkańców.

Dominik Smagała

„Ta pseudoobwodnica zawodzi w wielu miejscach" - protestują mieszkańcy

Mieszkańcy nie chcą obwodnicy w ...środku miasta

Opole Lubelskie: Planowana obwodnica miałaby wyprowadzić ruch z centrum miasta. Jej przebieg nie podoba się jednak mieszkańcom. W tym tygodniu do Urzędu Miejskiego trafić ma druga petycja w tej sprawie z ponad 400 podpisami.

Chociaż na proteście tłumów nie było, to pod petycją zebrano już ponad 400 podpisów

Mieszkańcy wyszli zaprotestować w piątek.- Od kilku miesięcy część mieszkańców boryka się z problemem projektów, która są wdrażane w Opolu Lub. M.in. jest to projekt budowy obwodnicy, która przechodzić ma przez kąpielisko miejskie i spadła na nas z góry - mówił podczas spotkania Paweł Januszek. - Według wielu jest to projekt polityczny i nie wynika on z oddolnych potrzeb mieszkańców - dodaje.

Nie godzą się na wydanie 45 mln zł, na ich zdaniem na odgórnie zaplanowaną inwestycję. Uważają, że nie było organizowanych konkretnych konsultacji społecznych, w które włączeni byliby mieszkańcy. A im bliżej samej realizacji, tym więcej pojawia się niepewności i pytań.

Zamiast rewitalizacji - degradacja kąpieliska

Przede wszystkim mieszkańcy obawiają się degradacji jednej z niewielu już stref wypoczynkowych w mieście. Droga przebiegać ma przez kąpielisko miejskie, więc obszar ten może przestać spełniać funkcję rekreacyjną. W pobliżu znajdują się też stawy, z których korzystają wędkarze.

- Naszym zdaniem lepiej byłoby wydać te pieniądze na rozwój tego miejsca, np. na zrobienie ścieżek rowerowych. Były plany na rewitalizację kąpieliska, niewiele czasu minęło i są plany na degradację kąpieliska - mogliśmy usłyszeć podczas protestu.

Natura 2000, nocki

Od wielu dekad w pobliżu planowanej obwodnicy w Opolu Lub. swoje siedlisko mają też nietoperze, zamieszkujące poddasze budynku, w którym mieści się liceum. Obszar Natura 2000 rozpoczyna się przy liceum i jest skierowany w stronę kąpieliska, łączy się z Chodelskim Parkiem Krajobrazowym. - Zgodnie z raportem obwodnica odcina te nietoperze od obszaru, w którym mogą spokojnie żerować i się przemieszczać - argumentowali zgromadzeni mieszkańcy. Wg ekspertów 70 proc. nietoperzy nie przelatuje nad drogami, gdy pojawia się przeszkoda, np. ruch drogowy, nie mogłyby więc dostać się do obszaru, na którym zdobywają pokarm. Badania dotyczące wpływu budowy drogi na nocki nie zostały, zdaniem mieszkańców, przeprowadzone prawidłowo. Trwały miesiąc, a wg ekspertów powinny trzy lata.

Ta obwodnica ma alternatywę!

Poza tym zaplanowana w ten sposób droga - zdaniem protestujących - nie spełnia nawet roli obwodnicy. - Opole nie jest aż tak zapchane samochodami, żeby wydać tak potężne pieniądze na zbudowanie pseudoobwodnicy - grzmią mieszkańcy. - Obwodnica powinna okalać miasto, a nie przechodzić przez jego środek i to najbardziej wartościowy przyrodniczo - dodają.

Przy ul. Rybackiej mieszka też sporo osób, którzy chcieli mieć „odskocznię" od hałasu, od centrum miasta. A niektórym z nich obwodnica przetnie podwórka, przebiegać ma też kilka metrów od kilku domów. W lipcu br. do UM w Opolu Lub. trafiła też petycja złożona przez Jerzego Sowińskiego, w której przypomniał on o alternatywnej i mniej inwazyjnej trasie obwodnicy - poza miastem. Jej plan został przygotowany przez poprzednie władze.

AG

REG

eprasa.pl aed2f1a26b

Minister Czarnek pedałował na rajdzie po miejscach pamięci na ziemi lubelskiej

Fot.Gmina Adamów

Rajd zakończył się na Placu Niedźwiedzim w Adamowie. Ponad sto osób przejechał 34 kilometry, aby uczcić pamięć pomordowanych w swoim regionie

Fot.Gmina Adamów

Minister na rowerze to nieczęsty widok, jednak - jak się okazało - to jedna z pasji prof. Czarnka

Pierwszy taki rajd zorganizowano, aby przypomnieć młodym ludziom, co znaczą miejsca pamięci w naszym regionie. Ponad sto osób wyruszyło na rowerach i słuchało o historii Lubelszczyzny.

W poniedziałek 19 września odbył się Pierwszy Rajd Martyrologii Poległych Lubelszczyzny. To wydarzenie to wspólna inicjatywa Domu Kultury im. Księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Kocku we współpracy z Burmistrzem Miasta Kock Tomaszem Futerą, Wójtem Gminy Serokomla Piotrem Chabrem, Wójtem Gminy Borki Radosławem Sałatą oraz Wójtem Gminy Adamów Karolem Ponikowskim. Rajd rowerowy miał na celu promowanie historii i upamiętnienie pamięci osób pomordowanych w kwietniu 1940 r. oraz we wrześniu 1942 r.

W wydarzeniu wzięło udział ponad stu rowerzystów, w większości byli to uczniowie szkół z powiatów łukowskiego, lubartowskiego i radzyńskiego.

Minister na rowerze

Gościem honorowym wydarzenia był Minister Edukacji i Nauki - Przemysław Czarnek.

Początkowo poproszona ministra o objęcie patronatem tego wydarzenia. Czarnek jako miłośnik sportu postanowił wziąć udział w rajdzie.

- Pan minister zdecydował się wziąć udział w tym rajdzie i stwierdziliśmy, że będziemy celować w grupę ponad stu osób. Była to głównie młodzież ze szkół, ale były też osoby starsze, najstarszy uczestnik miał 81 lat - informuje Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów.

Sam minister uczestniczył w rajdzie od początku do końca, bo - jak mówił - tego typu sport to jedna z jego ulubionych rozrywek.

- Dziękuję wszystkim uczestnikom tego rajdu. Zrobiliście 34 km i 200 m. Ja jestem przekonany, że większość z Was nigdy takiego dystansu nie zrobiła. Brawa dla tych młodych ludzi - podsumował minister Czarnek. - Odwiedziliśmy kilka miejsc związanych z historią Waszych ziem. Wszystko to dzięki panu Ryszardowi, który był inicjatorem tego rajdu - brawa dla pana Ryszarda.

Przypomnieć miejsca pamięci

Najpierw uczestnicy wzięli udział we Mszy Św. odprawionej w kościele parafialnym w Kocku. Po niej rowerzyści wyruszyli spod pałacu Jabłonowskich w Kocku.

Na trasie znalazły się miejsca związane z martyrologią narodu polskiego z czasów II wojny światowej. Uczestnicy rajdu odwiedzili Talczyn, Nowiny, Bronisławów Duży, Józefów Duży i Zakępie. W każdym z tych miejsc pod pomnikami złożono wieńce i zapalono znicze, a także zaprezentowano młodzieży historię miejsca. Rajd zakończył się na „Placu Niedźwiedzim" w Adamowie, gdzie swoje przemówienie wygłosił minister Czarnek. O dziejach gminy Adamów opowiadał jej gospodarz, wójt Karol Ponikowski.

- Inicjatorem rajdu był Ryszard Biesak, jest to pasjonat historii i regionalista. Osoba, która szczególnie zajęła się historia mordu w Józefowie. On zachęcił cztery samorządy: Gminę Kock, Borki, Serokomlę i Adamów, aby zorganizować ten rajd - dodaje wójt. - Wiele miejsc, które funkcjonują w pamięci uczestników, zostało na nowo odkryte i przypomniane. To świetna inicjatywa związana też z ruchem, czego dzisiaj nam często brakuje. Szczególne podziękowania należą się też Mateuszowi Obroślakowi, dyrektorowi domu Kultury w Kocku, który wziął na siebie ten ciężar głównej organizacji.

mst

Do Opola ściągnięto patrol saperski z Dęblina

Policja postawiona na nogi. Niewybuch w komendzie

Niebezpieczne znalezisko odkryte zostało podczas prac remontowych. Ewakuowano 23 osoby.

Taką decyzję podjął komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim po tym, jak dostał informację od ekipy remontującej plac manewrowy komendy. Pracownicy podczas wykopów natrafili na materiał wybuchowy.

- Nasz pirotechnik stwierdził, że jest to kompletny pocisk artyleryjski z zapalnikiem. Miał średnicę 10 cm i długość 30 cm. Komendant zdecydował o ewakuacji jednostki – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot.Policja

Pracownicy remontujący plac manewrowy komendy podczas wykopów natrafili na materiał wybuchowy. Miał średnicę 10 cm i długość 30 cm

W budynku przebywały 23 osoby. Wszyscy natychmiast musieli opuścić komendę. Zostali też powiadomieni okoliczni mieszkańcy i właściciele punktów handlowo-usługowych. Do Opola ściągnięto patrol saperski z Dęblina. Około godziny 14 pocisk został uprzątnięty.

asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Był to pocisk z I wojny światowej przeciwpiechotny

- Dowódca patrolu saperskiego potwierdził, że jest to pocisk z I wojny światowej przeciwpiechotny. Został zabezpieczony i zabrany, a teren komendy został sprawdzony pod kątem ujawnienia innych niewybuchów – dodaje.

Nic już nie znaleziono.

Agnieszka Ciekot

Dwie osoby z Lubelskiego chciały kupić węgiel przez internet. Straciły kilka tys. zł

Dwie osoby zostały oszukane przy sprzedaży węgla przez internet. Straciły łącznie ponad 9 tys. zł.

We wtorek (20 września) do policjantów w Świdniku zgłosiło się dwoje mieszkańców powiatu świdnickiego. Zostali oszukani.

- Na jednej ze stron internetowych znalazły ofertę zakupu opału wraz z dostawą. Pomimo uiszczenia wskazanej kwoty nie otrzymały zamówionego towaru, a strona internetowa przestała działać. Urwał się także kontakt z ogłoszeniodawcą. Pokrzywdzeni stracili łącznie ponad 9 tysięcy złotych - informuje starszy aspirant Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku.

Przy tej okazji policja apeluje o zachowanie ostrożności przy korzystaniu z usług w tym zakresie. Przed dokonaniem transakcji i zapłaceniem za opał należy sprawdzić, czy sprzedający jest wiarygodny i daje gwarancję dostarczenia towaru.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl aed2f1a26b

Runda honorowa Orkiestry w rowerowej stolicy

Jurek Owsiak w drugim otwarciu ronda WOŚP

W czwartek, 22 września Jurek Owsiak, założyciel i prezes Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, ponownie symbolicznie otworzył bialskie rondo im. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Fot.Marek Pietrzela

Uczestnicy uroczystości zakrzyknęli wspólnie Siema!

W styczniu 2020 r. bialscy radni z Koalicji Obywatelskiej i Białej Samorządowej wyszli z inicjatywą nadania rondu przy zbiegu ulic Witoroskiej i Koncertowej nazwy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Uroczystość nadania nazwy temu rondu zorganizowano już w czerwcu 2020 r., ale wtedy Jerzy Owsiak nie mógł się tam pojawić ze względu na rozwój pandemii.

W samo południe w czwartek w tym miejscu prezes fundacji został powitany m.in. przez posła Riada Haidara i prezydenta Michała Litwiniuka. Prezydent przypomniał, że w Białej Podlaskiej WOŚP gra już od pierwszego finału w 1993 r., a szefem sztabu jest przez lata doktor Riad Haidar, przyjaciel Jurka Owsiaka, dawniej wieloletni ordynator oddziału neonatologicznego bialskiego szpitala. Właśnie nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nosi od kilkunastu lat wspomniany oddział neonatologiczny i od kilku lat Domowy Szpital.

Prezydent nawiązał do Światowego Dnia bez Samochodu oraz wywalczenia przez Białą Podlaską tytułu Rowerowego Mistrza Polski, zatem zaproponował szefowi WOŚP i posłowi wspólną rundę wokół ronda.

- Będziemy mieli wielką frajdę, jak przejedziemy dookoła – zachęcił gości. Strażnicy miejscy zablokowali ruch i goście z Michałem Litwiniukiem dwukrotnie okrążyli rondo.

- Jurek zaprezentował wyjątkową sprawną formę rowerzysty – zauważył prezydent Litwiniuk. Zaproponował też Jurkowi Owsiakowi i Riadowi Haidarowi złożenie autografów na dwóch piłkach, na których już wcześniej, podczas otwarcia nowego stadionu podpisały się gwiazdy futbolu - selekcjonerzy i zawodnicy piłkarskiej reprezentacji Polski. Te piłki trafią na styczniową licytację podczas kolejnego finału WOŚP w Warszawie i w Białej Podlaskiej.

Szefowi Orkiestry wręczono też rękodzieło, kubek i inne gadżety.

- Będę tego pilnować, by trafiło na cudowne licytacje. Kolekcjonerzy płacą ogromne pieniądze – podziękował Jurek Owsiak.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Jurek Owsiak do Wspólnoty:
Nie ja, ale to lekarze i pielęgniarki uratowali setki tysięcy dzieci. My pamiętamy, że musimy zadbać o sprzęt o trzech latach gwarancji i z częściami zamiennymi za tę samą cenę. Znamy się na tym. Chcemy walczyć o to, aby było to na dobrym poziomie 24 godziny na dobę. Cieszymy się, że współdziała z nami poseł Riad Haidar, człowiek z innego kulturowego miejsca na świecie tak wspaniale zaadoptował się w Polsce. Poznaliśmy jego rodzinę, w tym jego synów grających muzykę.

Fot.Marek Pietrzela

W dobrej kondycji Jurek Owsiak zakończył dwie rundy wokół ronda

Bialski bilans Orkiestry

Doktor Haidar związany jest z Fundacją Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy od lat. Jako ordynator oddziału neonatologii im. WOŚP w szpitalu w Białej Podlaskiej brał udział w koordynacji zakupu sprzętu medycznego. Każdego roku, podczas Finału WOŚP możemy liczyć na jego wsparcie – dziękujemy! W Białej Podlaskiej gra Sztab WOŚP, który podczas ostatniego Finału składał się z 445 wolontariuszy! Suma zebranych datków wyniosła aż 163 733,56 zł! Za pieniądze zebrane podczas 30. Finału WOŚP byliśmy w stanie kupić aż 1903 sztuki sprzętu medycznego dla szpitali w Białej Podlaskiej. Kwota przeznaczona na ten sprzęt to aż 6 915 793,10 zł! Dla Białej Podlaskiej kupiliśmy między innymi: aparaty USG, bilirubinometr, inkubatory hybrydowe, kardiomonitor, pompę infuzyjną strzykawkową i respiratory noworodkowe.

Z portalu Fundacji WOŚP

NOWORODKI Z POWIATU LUBARTOWSKIEGO, RADZYŃSKIEGO, BIALSKIEGO, LUBELSKIEGO URODZENIE W SZPITALU W LUBARTOWIE

Dominik Janicki,
Kaznów, gm. Ostrów Lubelski
ur. 21 września,
g. 5:35, 4,30 kg, 62 cm
Rodzice: Karolina i Karol
Rodzeństwo: Liliana, Aleksander, Michał i Sara

Iga Żytkowska,
Brzeźnica Bychawska, gm. Niedźwiada
ur. 21 września,
g. 23:07, 2,90 kg, 50 cm
Rodzice: Weronika i Karol

Ignacy Blimel,
Biała Podlaska
ur. 21 września,
g. 14:42, 4 kg, 59 cm
Rodzice: Ania i Arek

Pola Teresa Lesiuk,
Biała Podlaska
ur. 22 września,
g. 2:48, 2,60 kg, 51 cm
Rodzice: Kamila i Mateusz
Rodzeństwo: Blanka i Marcelina

Nikola Królikowska,
Wola Niemiecka, gm. Niemce
ur. 21 września,
g. 12:45, 3,04 kg, 55 cm
Rodzice: Paulina i Paweł
Rodzeństwo: Filip i Dawid

Liliana Lange,
Radzyń Podlaski
ur. 21 września,
g. 2:30, 3,62 kg, 55 cm
Rodzice: Beata i Cezary

Aleksander Kreps,
Górka Kocka, pow. lubartowski
ur. 20 września,
g. 16:08, 3,95 kg, 60 cm
Rodzice: Anna i Przemysław

Gabrysia Kowalczyk,
Gorzków Osada, pow. krasnystawski
ur. 20 września,
g. 15:07, 3,20 kg, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr
Siostra: Antosia (1,5 r.)

Nikola Paluch,
Roskosz, pow. bialski
ur. 20 września,
g. 14:12, 3,32 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Wiktoria (12 lat), Daniel (10 lat), Damian (5 lat)

Basia Mrozek,
Moszenki, gm. Jastków, pow. lubelski
ur. 19 września,
g. 22:52, 2,75 kg, 52 cm
Rodzice: Paulina i Kamil

Iga Klimkowska,
Białka, pow. radzyński
ur. 21 września,
g. 11:19, 2,80 kg
Rodzice: Justyna i Michał
Brat: Oluś (3 lata)

Maja Kublicka,
Radzyń Podlaski
ur. 21 września,
g. 6:30, 3,57 kg, 57 cm
Rodzice: Angelika i Michał

Michasia Pacek,
Lubartów
ur. 15 września,
g. 22:30, 3,26 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Marcin

REG

eprasa.pl aed2f1a26b

Stanisław Herakliusz Lubomirski i Tylman van Gameren - budowniczowie pierwszego pałacu w Puławach (cz. II)

Puławy mądre i przed Czartoryskimi

Jak wyglądał pałac w Puławach wybudowany przez Lubomirskich? Dlaczego prowincjonalna wioska rybacka stała się lokalizacją magnackiej rezydencji? Czy fara końskowolska miała być nekropolią Lubomirskich? Początki założenia rezydencjonalnego nad Wisłą dalej mają wiele tajemnic.

O Puławach przed Lubomirskimi wiemy bardzo niewiele, ale i nie znajdujemy wśród tych informacji niczego sensacyjnego. Osadnictwo poświadczone co najmniej od I wieku, zorganizowany ośrodek we wczesnym średniowieczu. Nawet atrakcyjne położenie na skrzyżowaniu lądowego szlaku z Lublina i wodnej wiślanej autostrady długo nie pozwalały wyjść z cienia choćby Końskowoli. Ot, miejsce przeprawy i wioska rybacka. Pierwszy zameczek drewniany postawili Tarnowscy jego relikty przemielone przez późniejsze inwestycje, nie są dziś możliwe do uchwycenia. Jak się wydaje, nie stał też zbyt długo. Potem włość drogą dziedziczenia wędrowała do Zbaraskich, Wiśniowieckich i, przez ożenek z Opalińską, wreszcie Lubomirskich.

We włościach małżonki

Stanisław Herakliusz Lubomirskich umyślił sobie budowę rezydencji dla siebie i małżonki. Postaci księcia marszałka poświęconą bogatą literaturę, szczegółowo opisującą jego dokonania literackie, filozoficzne i polityczne. Kolejność jest nieprzypadkowa: mimo że był aktywny w życiu publicznym i odgrywał w Rzeczypospolitej rolę odpowiadającą nazwisku i urzędom, o tyle wydaje się, że to działalność literacka i na polu mecenatu artystycznego dawały mu najwięcej satysfakcji. W jego cieniu pozostawała małżonka Zofia. Możemy być przy tym pewni, że jej poziom intelektualny i wykształcenie znacznie odbiegało in plus od ówczesnego modelu magnackiej córki, która miała szybko wyjść za mąż, sprawnie urodzić kilka magnaciątek i w towarzystwie kilku podobnych matron wyszywać na tamburku i klepać pacierze. Jej ojcem był bowiem Łukasz Opaliński: nie tylko porządny brat niesławnego Krzysztofa, który w czasie „potopu" poddał Wielkopolskę Szwedom pod Ujściem, ale i porządny satyryk, pisarz, znawca literatury. Dla Zofii Powiśle było ziemią rodzinną, przekazaną jej przy okazji zawarcia małżeństwa. Bez ryzyka możemy więc przyjąć, że to ona była inspiratorką inwestycji.

Najlepszy architekt epoki

Nadwornym architektem Lubomirskich był Tylman van Gameren (po nadaniu polskiego szlachectwa Gamerski). Obecnie przypisuje mu się ponad 75 projektów i realizacji, z których wiele zdobyło sobie znaczące miejsce w dziejach architektury na ziemiach polskich: kompleks pałacowy w Ujazdowie, pałac Branickich w Białymstoku, pałace Krasińskich, Bruhla i Paców (Radziwiłłów) w Warszawie, kościół Sakramentek tamże i kolegiata św. Anny w Krakowie. W Lublinie zaprojektował pierwotną wersję budynku, który dziś znany jest jako Pałac Czartoryskich (siedziba Lubelskiego Towarzystwa Naukowego).

Jemu też powierzono budowę w Puławach.

Prostokąt z wieżyczkami na rogach

Dzisiaj nie wszystko możemy odtworzyć szczegółowo. Oprócz dość ogólnych opisów zachowało się po imć Tylmanie sporo rysunków, bardzo starannych, na czerpanym papierze, przechowywanych w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Wiemy, że budynek miał kształt prostokąta, w rogach posiadał alkierze (czyli części wystające poza obszar głównego budynku), otoczony był zbiegającym w kierunku Wisły ogrodem. Szczęście jednak nie sprzyjało: Zofia zmarła w 1675 roku, zanim prace zbliżyły się do końca. W początkach XVIII wieku zaś, za sprawą Szwedów, cały pałac spłonął i Elżbieta Sieniawska, jedyna córka Izabeli i Herakliusza, musiała go odbudowywać od podłogi, robotę wykończyli dopiero Czartoryscy.

Nagrobek księżnej Zofii

Po Zofii zaś pozostał znakomity, zaprojektowany też przez Gamerena, nagrobek w kościele św. Krzyża w odległej od Puław o cztery kilometry Końskowoli. Czarny sarkofag (pusty - trumna jest w podziemiach!), na którym spoczywa metalowa figura kobiety, wsparta na poduszkach z frędzlami, trzymająca w ręku krzyż. Zmarła przedstawiona jest w stroju jej współczesnym, w spódnicy ze zdobieniami, znacznie bardziej wyrafinowana jest góra stroju. Twarz subtelna, najprawdopodobniej z dużą dozą realizmu (choć badania patologów wykazały, że księżna Zofia miała potężną skoliozę, kręgosłup był mocno zdeformowany a tego w rzeźbie kompletnie nie widać!). Całość sprawia wrażenie dużej wykwintności wyrafinowania. Pewnym zaskoczeniem może być fakt, że, pomimo potężnej inwestycji w Puławach, nie znalazło się tam miejsce na stosowną kaplicę. Co więcej: historycy sztuki domyślają się, że nawet po zniszczeniach w początkach XVIII wieku, kiedy panie Sieniawskie odbudowywały kościół w Końskowoli, to właśnie w nim miała docelowo powstać nekropolia Lubomirskich i potomstwa. Świadczy to o ciągle nierozstrzygniętym w końcówce XVI wieku sporze, który ośrodek będzie wiodący.

Zbigniew Smółko

REG

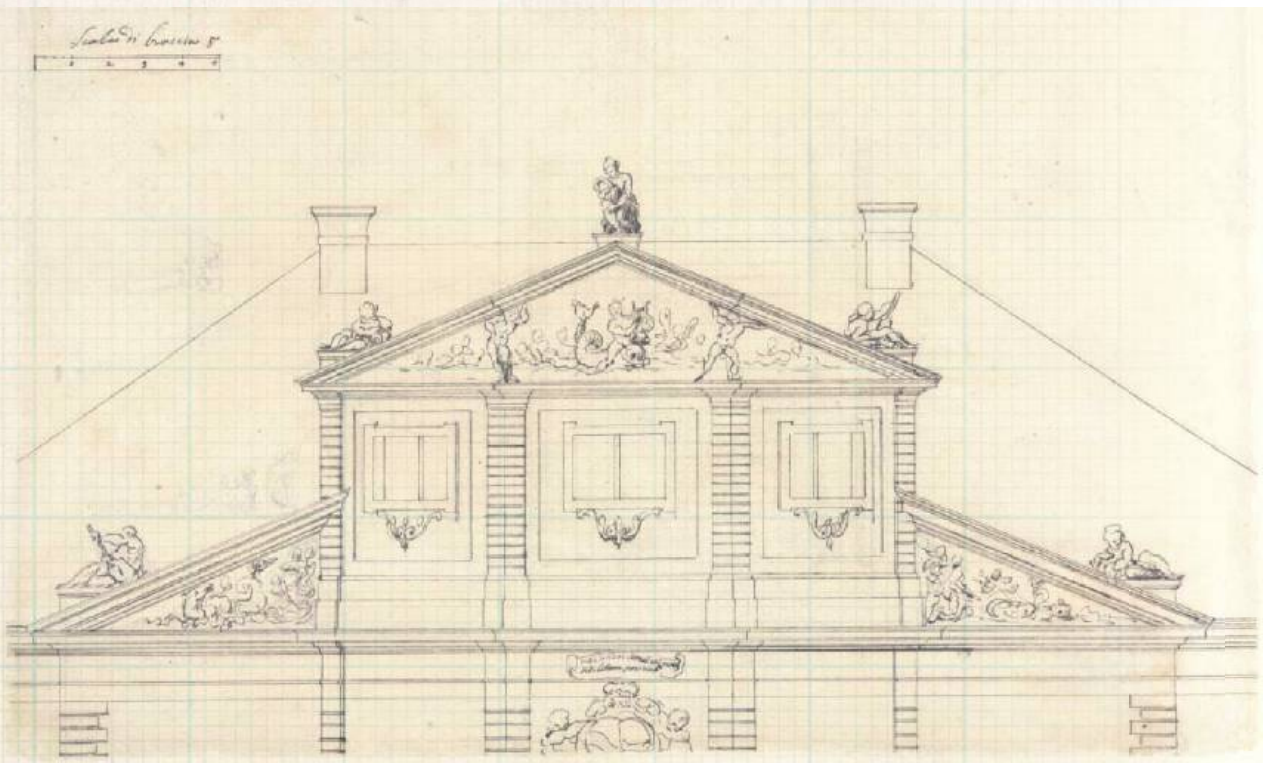

Zachowany w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego rysunek elewacji ogrodowej pałacu w Puławach w wersji Tylmana de Gameren. Budowla nie przetrwała długo, po 30 latach zniszczyli ją Szwedzi. Kolejne gmachy w tym miejscu wzniosła rodzina Sieniawskich, czasy największej świetności to epoka Czartoryskich

Fot. Lubelski Konserwator Zabytków

Być może najciekawszym zabytkiem Powiśla z czasów „przed Czartoryskimi" jest, znajdująca się również w krypcie końskowolskiego kościoła, rzeźba znana jako „końskowolski Vanitas". Nazwa pochodzi od łacińskiego słowa „marność" - tego, którego używa Kohelet (...marność nad marnościami i wszystko marność...). Przedstawia trupa w stanie postępującego rozkładu, z nagą czaszką, powykręcanymi kończynami (w obecnym stanie dosztukowano mu ułamaną rękę i nogę...), jelitami wypadającymi z jamy brzusznej. Rzeźba wykonana jest z wapienia kredowego. Stanowiła ona zwieńczenie nagrobka Łukasza Opalińskiego i jego małżonki Izabeli z Tęczyńskich, rodziców Zofii Lubomirskiej. Nie jest to koncepcja oryginalna, „Vanitasy" spotykamy w całej barokowej Europie, jednakże ten końskowolski stanowi wyjątkowo udaną i zaawansowaną artystycznie realizację konceptu, niemającą precedensu w całej Polsce. Nie ma pewności co do autorstwa rzeźby, najpoważniejsza hipoteza p. Magdaleny Pytlak wskazuje na współpracującego w tym czasie ze Stanisławem Herakliuszem Lubomirskim włoskiego rzeźbiarza Ambrosio Guttiego z Lugano

Niemal dokładnie 10 lat dokonał się ponowny pogrzeb księżnej Zofii. Przy okazji prowadzonego remontu kościoła Świętego Krzyża archeolodzy otworzyli sarkofag. Ocenili, że nikt tego przed nimi nie czynił, mimo że wieko sarkofagu było lekko przesunięte. Szaty zachowały się w stanie niemal kompletnym. Okazało się, że w krypcie jest też kilka innych pochówków, a także sporo części ciała i śmieci, które prawdopodobnie spychano niegdyś do krypty przez okno...

Autoportret Tylmana de Gameren zachowany w jego notatkach. Był on najwybitniejszym architektem epoki, służącym zarówno Lubomirskim, jak i Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu i Janowi III Sobieskiemu

eprasa.pl aed2f1a26b

Jan Weyssenhoff (1774 - 1884) - od podporucznika „po protekcji” do generała Powstania Listopadowego (cz. III)

Żołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Wstępując do wojska jako szesnastolatek, od progu dostał stopień podporucznika, wszak jego brat był wpływowym posłem... Kiedy już jednak chwycił szablę, nie chował jej bez chwały. W czasie wojny z Rosją w 1812 wyróżnia się pod Borodino, Czirikowem i w czasie przeprawy przez Berezynę. Polacy jako jedyni potrafią wycofać się w jakim-takim porządku.

Pamiętnik generała Jana Weyssenhoffa dostępny jest m.in. w otwartym zasobie cyfrowym Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego (https://zbc.uz.zgora.pl/). Jest to lektura bardzo zajmująca, bo autor, unikając relacjonowania wydarzeń w skali makro, pisze w zasadzie tylko o tym, co rzeczywiście sam widział na oczy

Wojska polskie po klęsce wyprawy moskiewskiej 1812 roku koncentrowały się pod Krakowem. Oficerowie rekonstruowali rozbite i powoływali nowe jednostki (wtedy powstali słynni Krakusi!), generałowie i przywódcy arystokracji zaś zmagali się z nadchodzącymi dyskretnie ofertami odejścia od Napoleona i ułożenia sobie relacji z Rosjanami. Dla wielu były to decyzje dramatyczne.

Na oczach Cesarza

Weyssenhoff w swoim pamiętniku nie wspomina o takich rozterkach: świeżo otrzymał szlify generała brygady i wyrusza na czele swojej brygady piechoty do Saksonii. Po kilku tygodniach zostaje przeniesiony do kawalerii, dowodzi 13 pułkiem huzarów i 16 pułkiem ułanów. W czasie tej kampanii jego oddział idzie przeważnie w awangardzie. Pod Peterswalde bije się na oczach Cesarza i zasługuje na jego pochwały. *Przechodząc się po wzgórzu, ziewając, strudzony i znudzony ciągłemi przeciwnościami, zapytał, co to za jazda stoi na dole. Gdy mu odpowiedziano, że to brygada polska i że polski generał nią dowodzi, zawołał mnie. Pośpieszyłem na wzgórze. Trzeba sobie wystawić to solenne milczenie, które panowało około posępnego cesarza. Skoro stanąłem przed nim:*

- C`est vous` qui commandez cette troupe? (Czy to pan dowodzi tym oddziałem?)

- Oui, Sire. (Tak Sire!)

- Voyez-vous cette ligne? chargez la moi droit devantvous! (Widzi Pan tę linię? Proszę uderzać na wprost!)

Poprawiłem kapelusza i wróciłem pędem do brygady. Straszny to był wyrok, bo widziałem przed sobą dziesięć razy mocniejszego nieprzyjaciela; obserwacyi wszakże żadnej robić nie można było, zawołałem przeto do moich:

- Polacy! Napoleon patrzy!

Przegrana wojna

Potem było standardowo: polscy kawalerzyści tłukli przeciwnika i ganiali w tę i z powrotem po polu bitwy, zasługuje na wszystkie możliwe wyróżnienia. Po kilku starciach stan liczebny zaś spada z 650 do 150 zdolnych do boju żołnierzy. A sam generał odnosi poważną kontuzję i to w idiotyczny sposób: idący przed nim po ciemku francuski generał odchyla wiszącą gałąź jabłoni, która puszczona trafia Weyssenhoffa w oko i niezbędna jest interwencja wojskowego chirurga.

W wojsku Królestwa Polskiego

Po kapitulacji marszałka Saint Cyre`a pod Dreznem generał nie idzie do niewoli (porozumienie gwarantowało wycofanie się do Francji, jednak żołnierzy zatrzymano na Węgrzech), ale wraca do Krakowa, co oznacza de facto wystąpienie z armii. Wraz z żoną przemyśliwują na temat stworzenia gospodarstwa rolnego, rozglądają się za jakąś dzierżawą, faktycznie jednak żyją za pożyczki i wsparcie od rodziny. W tej sytuacji list od Wielkiego Księcia Konstantego, informujący, że Aleksander wziął pod opiekę wojsko polskie i składa niniejszym ofertę zaangażowania się w reorganizację kawalerii. Początkowo chwilę się waha, bo nie jest pewien, czy dalej będzie żołnierzem polskim, czy obcego państwa, wysłuchuje rozmaitych opinii i koniec końców ofertę przyjmuje.

Pod rękę z carem

W 1817 roku otrzymuje misję eskortowania samego Aleksandra I. Podobnie jak znakomita większość ówczesnych dowódców i arystokratów lojalnie uważał go a swojego monarchę.

Cesarz postanowił nocować w Międzyrzeczu (chodzi o Międzyrzec Podlaski - przyp. ZS), gdzie go oczekiwali książę generał Czartoryski, ubrany w mundur feldmarszałka austryackiego. Skoro to ujrzał cesarz, zwrócił się do mnie i rozkazał, aby konie zaprzęgano; nie tylko nie nocował, ale nawet nie przysiadł; stojąc, przyjął herbatę i natychmiast księcia pożegnał, zdziwiony i nieukontentowany, że pierwszy pan polski i dobrze życzący swojej ojczyźnie, przyjął króla swego, jako urzędnik obcego kraju. Do pierwszej niedorzeczności przydał książę drugą, usprawiedliwiając się, że nie ma munduru krajowego.(...) Później sam cesarz, wziąwszy mnie za rękę, rzekł do swego sztabu: - Voilii, un compagnon de voyage (Oto mój towarzysz podróży) i najpochlebniejszemi wyrazami mnie zaszczycił. Odtąd, ile razy przyjeżdżał do Królestwa, zawsze mnie chciał mieć ze sobą, a częstokroć poufale o ważnych rzeczach mawiał ze mną.

Był to już trzeci monarcha, którego Jan Weyssenhoff miał okazję poznać z bliska. W maju 1810 witał w Krakowie przybywającego tam z wizytą Fryderyka Augusta.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNYM PORTRECIE

Na biskupa w Parczewie czekali pół wieku

Wiosną 1905 r. na Podlasie dotarła zaskakująca większość mieszkańców informacja: car wydał edykt, na mocy którego każdy z mieszkańców mógł wybrać sobie dowolnie którąś legalną w Imperium Rosyjskim religię. W efekcie znaczna część dawnych unitów i ich potomkowie, nie mogąc wrócić do dawnego obrządku, tłumnie pobiegli zapisać się jako rzymscy katolicy. Otwarto też zamknięte za pomoc unitom świątynie. W triumfalny objazd po diecezji wyruszył jej tymczasowy (diecezja podlaska, czyli janowska była skasowana) administrator, biskup lubelski Franciszek Jaczewski. Wszędzie witały go tłumy, konne banderie, na nabożeństwie w Parczewie stawiło się kilkanaście tysięcy osób.

Zbigniew Smółko

REG

Śladem naszej publikacji

Przypomnieli dzielnego posterunkowego Jezierskiego

W październiku 2021 roku Paweł Jezierski pisał w tym miejscu o swoim bohaterskim krewniaku Edwardzie Jezierskim rodem spod Łukowa, który w 1927 roku zginął w trakcie próby pojmania szajki niebezpiecznych oprychów w Kawęczynie koło Janowa Lubelskiego. W czwartek 22 września przy grobie policjanta uczestniczył w szczególnej uroczystości.

W 95 rocznicę śmierci odnowiono grób policjanta, którego losy opisywaliśmy rok temu

Współpracownik i przyjaciel naszej rubryki członek rodziny i popularyzator tej postaci został poproszony o przecięcie wstęgi nad odnowionym grobem.

- Jadąc do Janowa Lubelskiego, nie spodziewałem się aż tak podniosłej uroczystości. Na miejscu zastałem kompanię honorową Policji oraz bardzo wielu gości - m.in. przedstawicieli wojewódzkich i lokalnych władz, najwyższego kierownictwa Policji oraz duchownych, którzy postanowili oddać ponowny hołd mojemu zmarłemu tragicznie krewnemu - relacjonuje Jezierski. - Cała uroczystość została wspaniale poprowadzona, były przemówienia, uroczyste odsłonięcie odnowionego grobu, złożenie kwiatów oraz salwa honorowa. Wszystko działo się równo 95 lat od momentu jego śmierci w strzelaninie z groźnymi bandytami. Chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim zaangażowanym w renowację nagrobka bohaterskiego policjanta Edwarda Jezierskiego oraz przygotowanie wzruszającej uroczystości na cmentarzu w Janowie Lubelskim. Szczególne podziękowania składam p. Maciejowi Dziergasowi i p. Michałowi Sawickiemu z NSZZ Policjantów za ich szczególne zaangażowanie w przywrócenie pamięci o posterunkowym Jezierskim.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl aed2f1a26b

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA, REPREZENTACJA POLSKI U-18

Przebił się do „podstawy" Górnika, wygrał turniej z reprezentacją

17-letni pomocnik Górnika Dawid Tkacz zaliczył dwa występy w kadrze narodowej do lat 18 na turnieju International de Limoges we Francji. Polacy wygrali te zawody.

Niecodzienny mecz z Francją

W pierwszym spotkaniu, 21 września, biało-czerwoni zmierzyli się ze Szkocją. Podopieczni trenera Wojciecha Kobeszki wygrali 1:0 po golu Dariusza Stelmacha. Dawid Tkacz, pomocnik z Górnika Łęczna, wszedł na boisko w 46. minucie. Kolejnym rywalem reprezentacji Polski do lat 18 była Estonia. Biało-czerwoni powtórzyli wynik ze starcia ze Szkocją. Jedyną bramkę tego meczu zdobył Mateusz Kowalski. Co ważne dla fanów zielono-czarnych, Dawid Tkacz tym razem wyszedł na murawę w podstawowym składzie. Pomocnik został zmieniony w 68. minucie. Trzecim przeciwnikiem drużyny Wojciecha Kobeszki byli Francuzi. Spotkanie miało niecodzienny przebieg. Sędzia zakończył je w 77. minucie przy wyniku 3:2 na korzyść Polski, bo „Trójkolorowi" obejrzeli... cztery czerwone kartki. Dawid Tkacz w tym meczu nie zagrał. Ostatecznie Polacy wygrali walkowerem i z kompletem punktów zakończyli turniej na pierwszym miejscu.

Pierwszy z rocznika 2005

W poprzednim sezonie Dawid Tkacz, który jest wychowankiem zielono-czarnych, zadebiutował w seniorskiej drużynie Górnika. Na boisku pojawił się trzy razy, gdy zespół prowadził jeszcze trener Kamil Kiereś. Jego debiut przypadł na wyjazdowy mecz z Zagłębiem Lubin w lipcu ub.r. Nastolatek był pierwszym zawodnikiem z rocznika 2005, który zagrał w Ekstraklasie. W maju br. młody piłkarz Górnika zagrał z reprezentacją Polski do lat 17 na mistrzostwach Europy U-17, które biało-czerwoni zakończyli na fazie grupowej. W bieżących rozgrywkach, już na poziomie Fortuna 1. Ligi i pod wodzą trenera Marcina Prasoła, Dawid Tkacz regularnie pojawia się na murawie. Początkowo wchodził na końcówki, ale od siedmiu meczów jest pewnym punktem pierwszego składu Górnika. Trenerowi za zaufanie odwdzięczył się m.in. dwoma golami w meczu ligowym z ŁKS-em Łódź.

dsm

Fot.Górnik Łęczna

Dawid Tkacz ma 17 lat i jest wychowankiem Górnika. Był pierwszym piłkarzem z rocznika 2005, który zadebiutował w Ekstraklasie

DAWID TKACZ W TYM SEZONIE

I Liga: Stal Rzeszów - Górnik 1:0 (69-90)

I Liga: Ruch Chorzów - Górnik 1:1 (72-90)

I Liga: Górnik - Arka 1:2 (1-75)

I Liga: Chojniczanka - Górnik 2:1 (1-70)

I Liga: Górnik - Odra Opole 4:1 (1-84)

Puchar Polski: Arka Gdynia - Górnik 0:0, 3:4 k. (1-45)

I Liga: ŁKS Łódź - Górnik 3:2 (1-78), 2 gole

I Liga: Górnik - GKS Katowice 2:2 (1-74)

I Liga: Bruk-Bet Termalica - Górnik 2:2 (1-79)

Zielono-czarni stracili analityka

Paweł Babiarz odchodzi z Górnika.

Członkiem sztabu szkoleniowego Górnika Łęczna nie będzie już Paweł Babiarz, który pełnił w nim funkcję analityka. „Strony porozumiały się o rozwiązaniu wiążącej ich umowy" - poinformował 19 września klub za pośrednictwem swojej strony internetowej.

„Na decyzji zaważyły trochę sprawy rodzinne, ale przede wszystkim dostałem jakieś propozycje. Moim celem jest bycie pierwszym trenerem, jeśli pojawia się taka propozycja, to chciałem z niej skorzystać. To była fajna przygoda, ale analityk to nie mój cel" - powiedział sam zainteresowany, cytowany przez klubowe media.

Paweł Babiarz dołączył do Górnika w czerwcu 2022 roku, gdy zespół przygotowywał się do startu w Fortuna 1. Lidze po spadku z PKO Ekstraklasy.

dsm

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

„Duma Powiśla" wygrywa i umacnia się w ligowej czołówce

Wisła Puławy dopisała w sobotę do swojego dorobku trzy punkty. Podopieczni trenera Mariusza Pawlaka pokonali na własnym terenie 3:1 KKS 1925 Kalisz.

Do starcia ze znajdującym się w czołówce ligi zespołem z Kalisza piłkarze Wisły podchodzili podbudowani niezwykle efektowną wygraną na Arenie Lublin w derbach. W poprzedniej kolejce puławianie rozbili Motor na wyjeździe 6:2. Sobotni mecz gospodarze zaczęli wyśmienicie. Już w 6. minucie wynik otworzył Adrian Paluchowski, który wykorzystał podanie od Mateusza Klichowicza i z bliska pokonał bramkarza przyjezdnych.

KKS 1925 szybko doprowadził do remisu. Sędzia dopatrzył się zagrania ręką we własnym polu karnym jednego z zawodników Wisły i zarządził jedenastkę. Rzut karny w 17. minucie wykorzystał Piotr Giel. Na prowadzenie jeszcze przed przerwą mogli wyjść piłkarze z Kalisza, jednak w końcówce premierowej odsłony Albert Posiadała dobrze spisał się po uderzeniu Daniela Kamińskiego. Druga część rozpoczęła się dla „Dumy Powiśla" tak samo dobrze, jak pierwsza. Sześć minut po wznowieniu gry puławianie trafili do bramki rywala, tym razem za sprawą Klichowicza, który wykorzystał rzut karny. W tym przypadku sędzia zobaczył zagranie ręką we własnej szesnastce zawodnika KKS-u 1925. Kropkę nad „i" gospodarze postawili w 69. minucie. Na listę strzelców wpisał się Dominik Banach, który na gola zamienił podanie od Paluchowskiego. Więcej bramek w tym spotkaniu nie było. Wisła pokonała KKS 1925 3:1 i zapisała na swoim koncie szóste zwycięstwo w tym sezonie. 20 punktów po 12 meczach daje puławianom miejsce w ścisłej ligowej czołówce.

Fot.mp

Adrian Paluchowski jest w dobrej formie strzeleckiej. W ostatnich czterech spotkaniach napastnik Wisły cztery razy pokonywał bramkarzy rywali

JADĄ DO SIEDLEC

Niedaleki wyjazd czeka ekipę trenera Mariusza Pawlaka w następny weekend. W sobotę Wisła zagra bowiem w delegacji z Pogonią Siedlce. I będzie faworytem. Drużyna prowadzona przez Damiana Guzka znajduje się w strefie spadkowej. Siedlczanie przegrali siedem z 11 dotychczasowych meczów. Pogoń podejdzie do starcia z Wisłą wypoczęta, bo jej mecz z Lechem II Poznań został przełożony. W poprzednim sezonie w Siedlcach puławianie zremisowali 3:3

Wisła Puławy – KKS 1925 Kalisz
3:1 (1:1)

Bramki: Paluchowski 6`, Klichowicz 51` (k), Banach 69` – Giel 17` (k).
Wisła: Posiadała – Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Banach (90` Kołtański), Kona, Skałecki, Puton, Klichowicz (80` Papikjan), Paluchowski (86` Ednilson Furtado).
KKS: Krakowiak – Zawistowski (73` Głaz), Kendzia, Gawlik, Smoliński, Kamiński, Koczy (64` Wysokiński), Łuszkiewicz, Borecki (73` Smajdor), Gordillo (64` Putno), Giel (80` Wilczyński).
Żółte kartki: Paluchowski, Majewski.
Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn).

Dominik Smagała

eWINNER 2. LIGA

Wyniki 12. kolejki:
Wisła - KKS 1925 3:1
Jastrzębie - Śląsk II 1:0
Znicz - Stomil 0:2
Siarka - Górnik 2:0
Hutnik - Motor 1:3
Radunia - Olimpia 2:2
Zagłębie II - Polonia 1:2
Lech II - Pogoń (przełożony)
Kotwica - Garbarnia (przełożony)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	11	29	23-9
2	Wisła Puławy	12	20	23-15
3	Polonia Warszawa	11	20	20-12
4	Znicz Pruszków	12	20	18-16
5	KKS 1925 Kalisz	11	19	21-15
6	GKS Jastrzębie	12	19	14-12
7	Olimpia Elbląg	12	18	18-13
8	Zagłębie II Lubin	12	18	20-25
9	Stomil Olsztyn	12	17	15-13
10	Górnik Polkowice	12	15	14-16
11	Garbarnia Kraków	11	14	23-22
12	Śląsk II Wrocław	12	13	15-20
13	Radunia Stężyca	12	12	22-25
14	Siarka Tarnobrzeg	12	12	19-26
15	Lech II Poznań	11	11	17-19
16	Pogoń Siedlce	11	10	14-19
17	Hutnik Kraków	12	10	20-29
18	Motor Lublin	12	10	12-22

Następna kolejka (30.09. - 2.10.):
Polonia - Jastrzębie, Garbarnia - Zagłębie II, Olimpia - Kotwica, Górnik - Radunia, Motor - Siarka, KKS 1925 - Hutnik, Pogoń - Wisła (1.10., g. 15), Stomil - Lech II, Śląsk II - Znicz

dsm

REG

eprasa.pl aed2f1a26b

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:1). Gol w 19. sekundzie nie pomógł

Miłe bardzo złego początki

Prowadzisz od pierwszej minuty. Od czterdziestej po czerwonej kartce dla rywala grasz z przewagą jednego zawodnika. Co więcej: grasz całkiem nieźle. W końcówce przegrywasz 1:2. Niby za takiego historie kocha się piłkę nożną, ale piłkarzom Podlasia nie było w sobotę wesoło...

Podlasie we wrześniu jeszcze nie wygrało, wszyscy wiedzieli, że o przełamanie kiepskiej passy w Ostrowcu nie będzie łatwo.

Wszystko wyglądało pięknie

Mecz zaczął się jednak dla gości w sposób, o jakim nie śmieli pewnie nawet marzyć: Mateusz Chyła wyprowadził piłkę dalekim zagraniem spod własnej bramki, do strąconej w polu karnym piłki dopadł Jakub Mażysz i pewnym strzałem zdobył prowadzenie. Zajęło to wszystko 19 sekund. Mecz był wyrównany, gospodarze próbowali szybko odrobić straty, ale ich przewaga w posiadaniu piłki nie przekładała się na klarowne sytuacje podbramkowe. W 40. minucie po prostopadłym podaniu Arkadiusza Kota faulowany przed polem karnym był Mażysz i sędzia wyrzucił z boiska bramkarza gospodarzy Jakuba Burka. Decyzja była dość kontrowersyjna i po chwili sędzia znów dwa razy sięgnął po czerwoną kartkę, usuwając z ławki na trybuny kierownika KSZO oraz jednego z piłkarzy rezerwowych.

Przespana połówka

Kolejne przeciwności nie zniechęcały gospodarzy. Na drugą połowę to oni wyszli z większym animuszem. W 60. min. Diel Spring w absolutnie niegroźnej sytuacji, w narożniku własnego pola karnego sfaulował rywala i sędzia podyktował jedenastkę. Na gola pewnie zamienił ją Michał Nawrot. Podlasie nie potrafiło przejąć inicjatywy. Wprawdzie dwa razy piłka zatrzepotała w bramce gospodarzy, ale w obydwu przypadkach sędzia odgwizdał spalonego.

W doliczonym czasie gry gościom zabrakło najwidoczniej koncentracji. Po prostopadłym wstrzeleniu piłki w pole karne z rzutu wolnego najpierw obrońca przegrał pojedynek główkowy, potem z piłką minął się, skądinąd dobrze tego dnia dysponowany, Rafał Misztal i Ilia Tymoszenko z bliska wpakował piłkę głową do bramki. Na odrobienie strat okazji już nie było.

W gościnie u księdza Mateusza

Może październik będzie lepszy dla podopiecznych trenera Artura Renkowskiego. Znowu zagrają na wyjeździe, a rywalem będzie w niedzielę o 15.30 Wisła Sandomierz. Przeciwnik zdobył dotychczas tylko pięć punktów. Co ciekawe, wszystkie na wyjeździe - u siebie przegrał cztery razy. Z pewnością więc będzie szczególnie zmotywowany i nie ma co liczyć na łatwą przeprawę.

Okiem trenera:

Fot. facebook Podlasie

Artur Renkowsk

Mogę tylko przeprosić

Zacząć trzeba od gratulacji dla rywala, to nie jest łatwe podnieść się w takich okolicznościach. To silna drużyna i na pewno odegra jeszcze istotną rolę w lidze. W poprzednich kolejkach to my źle wchodziliśmy w mecz, a tym razem zaczęło się dobrze, potem jednak było coraz to gorzej. Najbardziej boli to, że grając w jedenastu na dziesięciu, z trudem budowaliśmy swoje akcje. Na początku drugiej połowy byliśmy apatyczni i to boli bardziej niż stracona wtedy bramka. Nie może być tak, że przeciwnik wychodzi bez zawodnika i ma więcej animuszu niż my. Jeżeli chcemy grać o coś więcej niż utrzymanie, takie mecze nie mogą się nam przytrafiać.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska
2:1 (0:1)

Bramki: Nawrot (67), Tymoszenko (90) – Mażysz (1).
KSZO: Burek – Sylwestrzak, Matheus, Nawrot, Tymoszenko, Brągiel (62 dziubiński), Chernij, Bełchowski, Cukrowski (73 Pawlik), Burzyński (44 Ziółko), Mężyk.
Podlasie: Misztal – Pigiel, Chyła, Kot (85 Galach), Kozłowski, Spring (73 Kosieradzki), Kobyliński (58 Bahonko), Podstolak (73 Kurowski), Andrzejuk, Wojczuk, Mażysz
Żółte kartki: Cukrowski, Bełchowski, Sylwestrzak – Wojczuk, Chyła, Spring, Galach.
Czerwona kartka: Burek (KSZO, 41 min).
Sędziował: Jakub Pych
Widzów: 500

Zbigniew Smółko

Podhale Nowy Targ - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 (0:1). Kobiałka - co mecz to gol!

Radzyńscy królowie wyjazdów. Oby tak u siebie

Orlęta podtrzymały świetną passę w meczach wyjazdowych. Na sztucznym boisku w Nowym Targu w mocno eksperymentalnym składzie w meczu pozbawionym fajerwerków pokonali faworyzowane Podhale.

Przed wyjazdem pod Giewont Mikołaj Raczyński miał nie lada ból głowy. Do gry ciągle niezdolny jest Sebastian Kaczyński, za kartki odpokutować musiał Ernest Skrzyński, osobiste sprawy powstrzymały Karola Rycaja i Arkadiusza Korolczuka, na domiar złego w tygodniu palec uszkodził Andrej Bubentsov. Dylematy rozwiązał następująco: do bramki wskoczył Kacper Kołotyło, środek pola ryglować zaś mieli Sebastian Sowisz i Vahe Mnatsakanyan, na skrzydle zaś ruszył do boju Przemysław Koszel.

Fot. facebook Orlęta

W sobotę były powody do świętowania. Rezerwowi wykorzystali swoją szansę. Na szczególne wyróżnienie zasłużył bramkarz Kacper Kołotyło, który pokazał, że wcale nie rezygnuje z rywalizacji o dłuższy pobyt między słupkami

Dobrze zaczęli, dobrze skończyli

Mecz zaczął się najlepiej jak mógł: W 2. minucie piłkę obrońcom odebrał Arkadiusz Maj, podał do Mateusza Ozimka, ten próbował oddać strzał. Piłka po rykoszecie trafiła do Michała Kobiałki, z kiepskiego strzału zrobiła się świetna asysta i „Kobiał" zaliczył swoje piąte trafienie w rundzie.

Orlęta grały ostrożnie i starannie, szanując wynik. Przy piłce utrzymywał się rywal, ale nie Szymon Kamiński i Adrian Duchnowski utrzymywali porządek na przedpolu bramki Kołotyły. Po drugiej stronie boiska swoje szanse mieli z kolei Mateusz Ozimek i Koszel. W samej końcówce dwa razy zagotowało się na przedpolu biało-zielonych, ale na posterunku był bramkarz.

W pierwszym kwadransie drugiej połowy Podhale rzuciło się do szturmu i wyrównanie kilka razy wisiało na włosku. Kołotyło świetnie odbił strzał Adriana Ligęzy. Od 60. minuty gra się wyrównała. Wprawdzie dalej inicjatywę mieli miejscowi, ale to goście stwarzali groźniejsze sytuacje. Swoje szanse mieli Kobiałka, Igor Szczygieł i Piotr Kuźma. Wynik nie uległ jednak zmianie.

Czy umieją tak u siebie?

Imponuje bilans meczów wyjazdowych Orląt: trzy wygrane i dwa remisy, zero porażek. Nie wiadomo więc, czy cieszyć się, że kolejny mecz z ŁKS Łagów będzie w sobotę o 15 na Warszawskiej w Radzyniu. Stawką będzie utrzymanie się na podium ligowej tabeli. Ostatnie domowe spotkanie między tymi drużynami zakończyło się pewną wygraną Orląt 4:1 i był to jeden z najlepszych występów biało-zielonych w ostatnich latach. Jest nadzieja, że cała nieobecna w sobotę piątka graczy będzie już do dyspozycji trenera.

Okiem trenera:

Mikołaj Raczyński

Poradziliśmy sobie mimo kłopotów

Nie zagraliśmy w tych warunkach szczególnie dobrego meczu, oprócz nieobecnych dwóch innych graczy grało na lekach przeciwbólowych. Zwycięzców się nie sądzi, dzisiaj szczęście było przy nas. Dobrze broniliśmy, byliśmy ambitni, nawet w trudnych warunkach pokazaliśmy, że możemy walczyć z jedną z najlepszych drużyn w lidze.

Podhale Nowy Targ – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
0:1 (0:1)

Gol: Kobiałka (2).
Podhale: Maciej Styrczula – Wajsak, Mazurek, Żołądź (63 Cuber), Szczepański (80 Bodziuch), Ligienza, Żurek, Drobnak, Płatek, Szynka (69 Majeran), Burnat (63 Antkowiak)
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka (83 Zajac), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Koszel, Mnatsakanyan (59 Szczygieł), Kobiałka, Sowisz, Ozimek (83 Madembo), Maj (82 Kuźma).
Żółte kartki: Żurek, Antkowiak – Koszel, Maj.
Sędziował: Daniel Kruczyński
Widzów: 300

Zbigniew Smółko

III liga grupa IV

Pozostałe wyniki 9 kolejki:
Wieczysta Kraków - Unia Tarnów 7:0 (5:0)
gole: Majewski, Faworow, Jankowski 3, Bujak, Kumah;
Wisłoka Debica - KS Wiązownica 4:3 (2:1)
gole: Siedlik, Rębisz, Smoleń, Fedan - Wydra 2, Kordas;
Korona II Kielce - Cracovia II 0:0
Avia Świdnik - Lublinianka 1:1 (0:1)
gole: Rafał Kursa - Tymosiak;
Czarni Połaniec - Stal Stalowa Wola 0:3 (0:0)
gole: Kowalski, Myszogląd, Kitliński;
ŁKS Łagów - Sokół Sieniawa 3:2 (1:1)
gole: Imiela, Seweryn 2 - Wolak, Ochał.

L.p.	Nazwa zespołu	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II	21	22-7
2	Wieczysta Kraków	18	22-8
3	ŁKS Łagów	18	16-8
4	Orlęta Radzyń Podlaski	17	16-11
5	Avia Świdnik	16	12-4
6	Stal Stalowa Wola	16	18-13
7	Korona II Kielce	16	13-9
8	KSZO Ostrowiec Świętokrzyski	14	14-10
9	Sokół Sieniawa	13	12-16
10	Podhale Nowy Targ	12	10-10
11	Chełmianka	11	18-14
12	Podlasie Biała Podlaska	11	10-10
13	Wisłoka Dębica	11	15-16
14	Unia Tarnów	9	9-29
15	Lublinianka	7	7-16
16	Wisła Sandomierz	5	8-21
17	KS Wiązownica	4	13-22
18	Czarni Połaniec	4	6-17

Kolejka 10: sobota 1 października: godz. 14: Lublinianka - Czarni, godz. 15: Orlęta - ŁKS Łagów, Unia - Wisłoka, Chełmianka - Wieczysta; **niedziela 2 października** godz. 13: Cracovia II - Avia; godz. 15: Wiązownica - Korona II, Sokół - KSZO; godz. 15.30: Wisła - Podlasie; godz. 16: Stal - Podhale

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl aed2f1a26b

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Stal nie zatrzymała Huraganu

Poniatowianie wrócili z Międzyrzeca Podlaskiego bez punktów, choć na prowadzenie wyszli już na samym początku meczu.

Do meczu z Huraganem zawodnicy „Stalówki" przystępowali po efektownej wygranej 7:0 z Orlętami Łuków w lidze oraz odpadnięciu z Pucharu Polski na szczeblu okręgowym po przegranej w karnych z Lewartem Lubartów.

Sobotnie spotkanie w Międzyrzecu Podlaskim zaczęło się dla gości bardzo dobrze. Już w 8. minucie gola na 1:0 strzelił Sylwester Parada, który zamknął akcję poniatowian, wykorzystując podanie od Mateusza Filipczuka.

Jednobramkowe prowadzenie „Stalówki" utrzymało się do 53. minuty gry. Sędzia dopatrzył się zagrania ręką we własnym polu karnym jednego z zawodników drużyny z Poniatowej. Jedenastkę na gola zamienił Mariusz Chmielewski.

Fot.mp

Kamil Witkowski
trener Stali Poniatowa

Wygrana była w naszych rękach, ale ją wypuściliśmy

Pojechaliśmy do silnej drużyny, która regularnie jest w czubie IV ligi. To my jednak prowadziliśmy do przerwy i mieliśmy kontrataki, którymi powinniśmy zamknąć mecz. Huragan stworzył sobie przez cały mecz może z jedną sytuację, bo nie liczę w tym karnego. Gdyby piłka inaczej odbiła się od poprzeczki po naszym strzale, wynik mógłby być zupełnie inny... Kuriozalna sytuacja. Brakowało nam trzech podstawowych zawodników: Pawła Kaczmarka, Pawła Pikuły i Rafała Kucharczyka. Zmagamy się z tymi problemami od meczu z Motorem II. Młodzi chłopcy spisują się na medal, jednak muszą się jeszcze sporo uczyć. Wygrana była w naszych rękach, ale ją wypuściliśmy

Ten sam zawodnik przechylił szalę zwycięstwa na stronę Huraganu. W 75. minucie Chmielewski wykończył szybką kontrę gospodarzy. Chwilę wcześniej zawodnik Stali trafił w poprzeczkę bramki Huraganu, po czym piłkę przejęli miejscowi i wyprowadzili swój atak zakończony golem.

Ekipa z Międzyrzeca Podlaskiego wygrała po raz piąty w tym sezonie, dla „Stalówki" przegrana z Huraganem jest trzecią porażką w bieżących rozgrywkach.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Stal Poniatowa
2:1 (0:1)

Bramki: Chmielewski 53` (k), 75` - Parada 8`.

Huragan: Krasowski- Panasiuk, Konaszewski, Komar, Grochowski, Storto, Haurylau, Goździołko, Łukanowski, Pakuła, Chmielewski oraz Radziszewski, Opolski, Śledz, Czumer.

Stal: Szczucki - Hurenko, Ścibior, Skrzypek, Gąsiorowski, Nikołaj, Filipczuk, Wrzyszcz (62` Tkaczyk), Wlizło, Poleszak, Parada (57` Juchna).

Żółte kartki Stali: Hurenko, Wlizło.

Dominik Smagała

Górnik przegrał w meczu rezerw

Druga drużyna Górnika Łęczna uległa rezerwom Motoru Lublin 1:2.

Zielono-czarni przed starciem z Motorem byli na fali. Najpierw pokonali 5:1 Opolanin Opole Lub., potem rozbili 5:0 Bug Hanna, a następnie w Pucharze Polski na szczeblu okręgowym w takim samym stosunku rozbili Tura Milejów z okręgówki.

W meczu z żółto-biało-niebieskimi już tak łatwo nie poszło. Lublinianie dobrze zaczęli niedzielny mecz w Łęcznej, bo już w 9. minucie Maciej Baryła otworzył wynik spotkania.

„Górnicy" odpowiedzieli na początku drugiej części trafieniem Mateusza Golby. Ostatnie słowo należało jednak do gości. Szymon Frąckowiak strzelił gola w 80. minucie, dając zwycięstwo 2:1 lublinianom.

Tym samym Górnik II przegrał piąty mecz w tym sezonie.

Górnik II Łęczna – Motor II Lublin
1:2 (0:1)

Bramki: Golba 55` - Baryła 9`, Frąckowiak 80`.

Górnik: Woźniak – Bronowicki, Mołodecki, Gulczyński, Pendel, Iwańczuk (80` Orełko), Fiedeń (85` Choina), Brzyski, Golba, Pluta, Szatała.

Motor: Budzyński - Chomicz (60` Skowronek), Frąckowicz, Zbiciak, Wójcik, Pytka, Bednarczyk (60` Zawadzki), G. Nasalski (72` Nowakowicz), Kryvolapov, M. Nasalski (46` Złomańczuk), Baryła (86` Skorek).

Żółte kartki: G. Nasalski.

dsm

Niemiła niespodzianka w Opolu Lubelskim

Bug Hanna pierwszą ligową wygraną w tym sezonie zaliczył w wyjazdowym meczu z Opolaninem Opole Lub.

- Mamy świadomość, że dwa poprzednie mecze nie były najlepszymi meczami w naszym wykonaniu. Przede wszystkim musimy zacząć wykorzystywać sytuacje do zdobycia bramki. Nasza gra w obronie też pozostawia wiele do życzenia - mówił przed tym spotkaniem cytowany przez klubowe media Grzegorz Pałka, zawodnik Opolanina.

Gospodarze niedzielnego spotkania nie zdołali wyciągnąć lekcji z poprzednich meczów, choć mierzyli się z dotychczas zdecydowanie najsłabszą ekipą w lidze. Już po 25. minutach gry Bug prowadził różnicą dwóch goli, bo dwa razy na listę strzelców wpisał się Dominik Dąbrowski. Opolanin odpowiedział tuż przed przerwą kontaktowym golem Pawła Adamczuka. Na trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry za sprawą trafienia Jakuba Wadowskiego zrobiło się 2:2. W doliczonym czasie gry to Bug postawił kropkę nad „i". Gol Jana Masztaleruka przesądził o wygranej 3:2 na korzyść gości. To szósta przegrana Opolanina z rzędu.

Opolanin Opole Lub. - Bug Hanna
2:3 (1:2)

Bramki: Adamczuk 43`, Wadowski 87` - Dąbrowski 4`, 25`, Masztaleruk 90`+4.

Opolanin (skład wyjściowy): Szczepański - Kamiński, Okafor, Pałka, Wadowski, Jakiminski, Adamczuk, Leziak, Pusiak, Kwiatkowski, Izdebski.

dsm

Bez goli w starciu Lewartu i Powiślaka

O dużym niedosycie mogą mówić obie strony sobotniego starcia w Lubartowie, gdzie Lewart bezbramkowo zremisował z Powiślakiem Końskowola.

Lewart, będący faworytem tego spotkania, przystępował do rywalizacji po serii dobrych wyników. Kilka dni wcześniej lubartowianie odprawili Stal Poniatowa po rzutach karnych w Pucharze Polski na szczeblu okręgowym, wcześniej wygrali trzy razy w czterech ligowych spotkaniach. Powiślak notował z kolei wyniki w kratkę: ostatnio przegrał z Huraganem, wcześniej poradził sobie z będącymi w kryzysie Orlętami.

W sobotnim meczu goli nie było, choć obie drużyny stworzyły sobie sporo okazji do zdobycia bramki. Jak choćby wtedy, gdy w pierwszej połowie po strzale Kamila Zielińskiego piłka trafiła w słupek bramki Powiślaka. Z drugiej strony gości skutecznie powstrzymywał dobrze tego dnia dysponowany Damian Podleśny.

W końcówce Powiślak miał kłopoty, bo w 77. minucie z boiska po obejrzeniu czerwonej kartki wyleciał Radosław Kursa. Lewart zepchnął rywala do defensywy, ale nie potrafił przekuć tego na zdobycze bramkowe.

Dla Lewartu był to trzeci remis w rozgrywkach, Powiślak podzielił się punktami po raz pierwszy w sezonie.

Lewart Lubartów – Powiślak Końskowola
0:0

Lewart: Podleśny – Pęksa, Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (70` Iskierka), Koneczny (81` Michałów), Sulowski (77` Bednarczyk), Pikul, Najda (87` Duda), K. Zieliński, Żelisko.

Powiślak: Zagórski – Misiurek (51` Gontarz), Gede, Kursa, Przychodzień, Zdunek (70` Szady), Piasek, Olszewski (86` Kośka), Gil (70` Drzazga), Bernat (46` Sułek), Milcz (73` Kłyk).

Czerwona kartka: Kursa 77` (za dwie żółte).

dsm

IV LIGA, gr. I

Wyniki 7. kolejki:
Orlęta - Świdniczanka 0:7
Huragan - Stal 2:1
Lewart - Powiślak 0:0
Górnik II - Motor II 1:2
Opolanin - Bug 2:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	7	21	24-0
2	Huragan Międzyrzec Podlaski	7	16	17-7
3	Stal Poniatowa	7	12	17-6
4	Lewart Lubartów	7	12	9-6
5	Motor II Lublin	7	10	8-11
6	Powiślak Końskowola	7	10	16-12
7	Górnik II Łęczna	7	6	13-12
8	Orlęta Łuków	7	6	14-27
9	Opolanin Opole Lubelskie	7	6	12-23
10	Bug Hanna	7	3	3-29

Następne kolejki (1-2.10.):
Świdniczanka - Bug (1.10., g. 15),
Motor II - Opolanin (2.10., g. 15),
Powiślak - Górnik II (1.10., g. 15),
Stal - Lewart (2.10., g. 15),
Orlęta - Huragan (1.10., g. 15)
(8-9.10.):
Huragan - Świdniczanka,
Lewart - Orlęta,
Górnik II - Stal,
Opolanin - Powiślak,
Bug - Motor II

dsm

IV LIGA, gr. II

Wyniki 7. kolejki:
Gryf - Grom 4:0
Stal - POM Iskra 5:0
Sparta - Start 0:2
Błękitni - Tomasovia 0:5
Granit - Kryształ 1:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnystaw	7	17	17-5
2	Tomasovia Tomaszów Lub.	7	16	19-5
3	Stal Kraśnik	7	15	22-6
4	Gryf Gmina Zamość	7	14	10-2
5	Granit Bychawa	7	13	7-6
6	Sparta Rejowiec Fabryczny	7	10	11-12
7	Grom Różaniec	7	8	10-17
8	POM Iskra Piotrowice	7	3	5-17
9	Błękitni Obsza	7	2	4-20
10	Kryształ Werbkowice	7	1	4-19

Następne kolejki (1-2.10.):
Grom - Kryształ,
Tomasovia - Granit,
Start - Błękitni,
POM Iskra - Sparta,
Gryf - Stal
(8-9.10.):
Stal - Grom,
Sparta - Gryf,
Błękitni - POM Iskra,
Granit - Start,
Kryształ - Tomasovia

dsm

PUL

eprasa.pl aed2f1a26b

R E K L A M A

CISOWIANKA

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Aktywny powrót do szkoły

Igrzyska sportowe uczniów klas I - III. Był minister Czarnek

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Podczas igrzysk najważniejsza była dobra zabawa. A tej, jak widać, nie brakowało. Humory też dopisywały

Wszystkie dzieci zostały nagrodzone tak samo - pamiątkowymi medalami

Opole Lubelskie: Nasi najmłodsi uczniowie pokazali, że potrafią grać fair play i przy okazji dobrze się bawić. Nie było łez porażki, wygranych i przegranych. Najważniejsze było odzyskanie formy po covidzie. Wszyscy zwyciężyli.

W każdej konkurencji liczyły się przede wszystkim podstawowe ruchowe umiejętności dzieci

Moment, na który wszyscy czekali - uroczysta dekoracja

Konrad (8 lat),
kl. II B, SP w Kluczkowicach

Bardzo dobrze się dziś bawię. Najtrudniejsze dla mnie było rzucanie do celu, a najłatwiejsza była skakanka. Najczęściej jeżdżę na rowerze, gram w piłkę nożną i pływam.

Gwiazdą olimpiady był zespół Pectus

Jedną z najbardziej lubianych konkurencji było skakanie przez skakankę

Mila (8 lat),
kl. II SP1 w Opolu Lub.

Świetnie się bawię. Najbardziej podobało mi się skakanie przez skakankę i hopki. Nie ćwiczę codziennie. Było trochę trudno, ale zdobyłam 11 punktów!

W środę, 21 września na Stadionie Miejskim w Opolu Lubelskim odbyła się uroczysta inauguracja II edycji Sport Klubów - projektu funkcjonującego dzięki programowi MEiN „WF z AWF. Aktywny powrót do szkoły".

Otwarcie igrzysk odbyło się zgodnie z ceremoniałem olimpijskim. Była defilada, młodych sportowców, wciągnięcie flagi na maszt, zapalenie znicza olimpijskiego oraz przyrzeczenie olimpijskie. Dzieciaki odśpiewały też hymn olimpijski.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek, JM Rektor Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. Bartosz Molik, Prorektor ds. Filii AWF prof. Jerzy Sadowski, Prorektor ds. Nauki AWF Warszawa dr hab. prof. AWF Paweł Tomaszewski, Dziekan WWFiZ dr. hab. prof. AWF Hubert Makaruk oraz lokalni samorządowcy.

- Jest was naprawdę znakomita ilość tutaj, jesteście świetnie przygotowani do zawodów - zwrócił się do sportowców minister. - To jest olimpiada „WF za WF", czyli w ramach programu, który został wymyślony przez rektorów Akademii Wychowania Fizycznego w całej Polsce. To jest program za 80 mln zł, program, dzięki któremu przeszkolono blisko 40 tys. nauczycieli wychowania fizycznego. (...) - dodał.

Jak mówi Przemysław Czarnek, w programie tym udział wzięło już ok. 300 tys. polskich dzieci. A wszystko po to, żeby odbudować kondycję fizyczną po pandemii koronawirusa. Obiecał także realizację tego samego programu, choć pod inną nazwą, także w przyszły roku.

- Panie burmistrzu, gratuluję tych obiektów sportowych. Tu naprawdę jest super! - zwrócił się do Sławomira Plisa, burmistrza Opola Lubelskiego.

We wszystkich konkurencjach największe znaczenie miały podstawowe umiejętności ruchowe dzieciaków. Było sporo biegania i skakania.

Gościem specjalnym zawodów sportowych była Aleksandra Mirosław - reprezentantka Polski i mistrzyni świata we wspinaczce na szybkość.

Ponad 300 uczniów z klas I - III z miasta i gminy Opole Lubelskie wzięło udział w zmaganiach sportowych, które przebiegały pod hasłem „udział ważniejszy niż zwycięstwo" i zgodnie z duchem fair play.

Najważniejsza była dobra zabawa, a tej nie przeszkodziła nawet kapryśna tego dnia pogoda. Wszyscy byli zwycięzcami! Każde dziecko otrzymało medal i pamiątkową koszulkę.

Gwiazdą igrzysk był zespół Pectus. Bracia Szczepanik zapewnili młodym sportowcom rozrywkowe zwieńczenie igrzysk.

AG

PUL

Szkoły, które wzięły udział w igrzyskach:

SP nr 1 im. K. Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim
SP nr 2 im. O. Kolberga w Opolu Lubelskim
SP im. Św. Jana Pawła II w Kluczkowicach
SP w Niezdowie
SP w Skokowie
SP w Wandalinie
SP im. Św. M. Kolbego w Pusznie Godowskim

Organizatorzy wydarzenia:

Ministerstwo Edukacji i Nauki, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, #FiliaAWFwBiałejPodlaskiej, Gmina Opole Lubelskie

eprasa.pl aed2f1a26b

Gmina
Opole Lubelskie

Powiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W Poniatowej oddział covidowy nie działa, ale zakażeni pacjenci są

Województwo lubelskie w covidowej czołówce.

Powiat opolski z pojedynczymi zakażeniami

- Oczywiście Covid-19 w naszym powiecie, tak jak i całej Polsce, jest. Cały czas pracujemy z nim. I nie daje on o sobie zapomnieć – mówi szefowa Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim.

Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

- Przyjmujemy normalnie pacjentów. I na ile możemy izolować zakażonych, to izolujemy

Maria Wojtyłło, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim

- Mamy zachorowania. Ale są to raczej pojedyncze zachorowania, do dziesięciu zakażeń

Lubelskie przoduje we współczynniku zakażeń koronawirusem, w przeliczeniu na mieszkańców jest na drugim miejscu w kraju pod względem liczb bezwzględnych.

- Jesteśmy zdecydowanym liderem, to jest 1,46 zakażenia na 10 tys. osób. - alarmuje Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

W okresie od 15 do 21 września w Polsce odnotowano 31,4 tys. zakażeń koronawirusem, w tym 6,5 tys. ponownych zakażeń. Najwięcej w województwach: mazowieckim - 4258, śląskim - 2374 oraz lubelskim 2273.

Jak na tym tle wypada nasz powiat? Okazuje się, że póki co nie jest tragicznie.

- Oczywiście Covid-19 w naszym powiecie, tak jak i całej Polsce, jest. Cały czas pracujemy z nim. I nie daje on o sobie zapomnieć. Mamy zachorowania. Ale są to raczej pojedyncze zachorowania, do dziesięciu. Nie ma znacznego wzrostu – mówi Maria Wojtyłło, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim.

W szpitalu w Poniatowej oddział covidowy nie działa, ale zakażeni pacjenci są

Gdy w miniony czwartek rozmawialiśmy z prezesem Powiatowego Centrum Zdrowia, mówił o ośmiu chorych na Covid, którzy przebywali na oddziale wewnętrznym.

- Przyjmujemy normalnie pacjentów. I na ile możemy izolować zakażonych, to izolujemy. Są dwie, trzy sale wyłączone i w tych salach są izolowani. Na razie jeszcze nam się to udaje, nie odsyłamy do szpitali zakaźnych – przyznaje Gabriel Maj, prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Covid objawia się obecnie symptomami paragrypowymi – bóle mięśniowe i głowy, gorączka, u niektórych pojawi się biegunka.

Sanepid zachęca mieszkańców do dalszych szczepień przeciwko koronawirusowi.

Agnieszka Ciekot

W Opolu chcą operować zaćmę

Specjaliści są, sprzęt też, ale póki co brakuje kontraktu z NFZ. Powiatowe Centrum Zdrowia planuje poszerzyć zakres świadczonych usług medycznych o zabiegi operacyjne zaćmy.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, operacje zaćmy wykonywane będą w Opolu Lubelskim, w sali operacyjnej po dawnej chirurgii, już za kilka miesięcy.

- Już teraz walczę o kontrakt, ale nie nastawiam się, że go dostanę teraz. Pewnie stanie się to z nowym rokiem – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Mieszkańcy powiatu opolskiego, żeby zoperować zaćmę, muszą jeździć teraz do Kliniki Okulistycznej na ul. Chmielnej w Lublinie. Prezes chce, by operowani byli na miejscu, w Opolu Lubelskim z uwagi na to, że do nowo otwartej Poradni Okulistycznej w Poniatowej ściągnął specjalistów z lubelskiej kliniki. I to oni mieliby zająć się wykonywaniem zabiegów.

- Jest taka potrzeba, żeby tych pacjentów operować na miejscu, bo teraz cały powiat jeździ do Lublina. Mam tu fachowców i sprzęt, którym oni dysponują. W skali miesiąca moglibyśmy wykonać około 20 – 25 operacji – przyznaje.

Zaćma, czyli katarakta, objawia się zmętnieniem soczewki oka. Powstaje w efekcie zaburzeń przemiany materii soczewki i utraty jej przejrzystości. Może doprowadzić do całkowitej utraty widzenia.

AC

I N F O R M A C J A

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

postanowieniem z dnia 13 maja 2009 roku wydanym w sprawie I Ns 162/09 zezwolił Województwu Lubelskiemu – Wojewódzkiemu Zarządowi Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 6103 zł tytułem odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość położoną w miejscowości Zastów Polanowski gm. Wilków oznaczoną w ewidencji gruntów numerem 218/1 o powierzchni 0,17 ha w związku z realizacją celu publicznego pod nazwą „Rozbudowa (modernizacja) obwałowania rzeki Wisły w Dolinie Opolskiej i obwałowania prawego wstecznego rzeki Chodelki".

Wydanie w/w kwoty z depozytu może nastąpić po złożeniu wniosku o wydanie z depozytu i wylegitymowaniu się przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim prawami do nieruchomości położonej w miejscowości Zastów Polanowski gm. Wilków oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 218/1 o powierzchni 0,17 ha w terminie 6 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia. W razie niepodjęcia depozytu w terminie 6 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia Sąd stwierdzi jego likwidację, przy czym z chwilą likwidacji niepodjętego depozytu na Skarb Państwa przechodzą wszelkie korzyści i ciężary, jakie przyniósł od dnia, w którym znalazł się w dyspozycji przechowującego depozyt, zaś likwidacja niepodjętego depozytu nie uchyla skutków prawnych wynikających ze złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu, określonych w odrębnych przepisach.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

postanowieniem z dnia 5 sierpnia 2009 roku wydanym w sprawie I Ns 239/09 zezwolił Województwu Lubelskiemu – Wojewódzkiemu Zarządowi Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 7 663 zł tytułem odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość położoną w miejscowości Zastów Polanowski gm. Wilków stanowiącej działki oznaczone w ewidencji gruntów numerem 103/1 o powierzchni 0,05 ha oraz numerem 103/3 o powierzchni 0,0617 ha w związku z realizacją celu publicznego pod nazwą „Rozbudowa (modernizacja) obwałowania rzeki Wisły w Dolinie Opolskiej i obwałowania prawego wstecznego rzeki Chodelki".

Wydanie w/w kwoty z depozytu może nastąpić po złożeniu wniosku o wydanie z depozytu i wylegitymowaniu się przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim prawami do nieruchomości położonej w miejscowości Zastów Polanowski gm. Wilków stanowiącej działki oznaczone w ewidencji gruntów numerem 103/1 o powierzchni 0,05 ha oraz numerem 103/3 o powierzchni 0,0617 ha w terminie 6 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia. W razie niepodjęcia depozytu w terminie 6 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia Sąd stwierdzi jego likwidację, przy czym z chwilą likwidacji niepodjętego depozytu na Skarb Państwa przechodzą wszelkie korzyści i ciężary, jakie przyniósł od dnia, w którym znalazł się w dyspozycji przechowującego depozyt, zaś likwidacja niepodjętego depozytu nie uchyla skutków prawnych wynikających ze złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu, określonych w odrębnych przepisach.

OPO

eprasa.pl aed2f1a26b

Czegoś takiego w Puławach jeszcze nie było

Zagrali koncert... na szczycie wieżowca

Koncert zespołu „Wczasy" było sporą niespodzianką dla mieszkańców miasta. Grupa zagrała swoje utwory na dachu hotelu „Izabella"

Fot.Dominik Kęsik

Na Placu Chopina pojawiła się grupa osób, które wysłuchały koncertu. Część osób nagrywała wydarzenie

Fot.Dominik Kęsik

Rzadko się zdarza, aby ktoś grał na wysokościach. Dla mieszkańców Puław była to zupełna nowość. W minioną sobotę 24 września na dachu hotelu „Izabella" zagrał zespół „Wczasy".

Grupa powstała w 2016 roku w Poznaniu. Bartłomiej Maczaluk i Jakub Żwirełło tworzą muzykę przede wszystkim z połączenia nurtu postpunkowej zimnej fali, synth-popu z lat 80. i nostalgicznych brzmień gitarowych z lat 90. Przechodząc ulicami miasta wiele osób mogło usłyszeć muzykę, ale niektórzy nie wiedzieli skąd dochodzą dźwięki. Okazuje się, że koncert zorganizowano nie na dole, a na dachu hotelu. Grupa zagrała dla mieszkańców piosenki ze swojego repertuaru. Największa publiczność zgromadziła się na Placu Chopina. Uczestnicy koncertu tańczyli bądź filmowali wydarzenie, które zostało zorganizowane po raz pierwszy. Wydarzenie można było także śledzić na żywo dzięki transmisji w internecie.

Organizatorem przedsięwzięcia był Michał Stachyra. Prezes fundacji KZMRZ w ostatnim czasie mocno angażuje się w życie Puław.

- Myślałem o tym, żeby zrobić duży koncert w Puławach i stwierdziłem, że dach hotelu „Izabella" będzie idealnym miejscem. Koncert zrobiliśmy w ciągu dnia ze względu na filmowanie wydarzenia oraz ciszę nocną. Pewnie to wydarzenie się już nie powtórzy, więc można to nazwać wydarzeniem historycznym. Mam nadzieję, że koncert wszystkim się podobał. Bardzo rzadko robi się koncerty na dachu ze względu na trudność w nagłośnieniu. Tutaj w miarę się udało - przyznaje Michał Stachyra.

Pani Janina oraz pani Halina

- To był ciekawy koncert. Choć byłyśmy krótko, to nam się podobało. Atmosfera była super, pogoda dopisała. Można było miło spędzić czas. Myślę, że organizowanie koncertu na dachu ma sens, ponieważ jest okazja, żeby wyjść z domu i spotkać się ze znajomymi - mówi pani Janina

- Szkoda, że koncert nie mógł być dłuższy, ale mi się podobało. Takie koncerty powinny być organizowane co jakiś czas, bo to integruje społeczność puławską - dodaje pani Halina

Dominik Kęsik

Markuszów też ma serce na plastikowe korki

Teraz również mieszkańcy gminy Markuszów mają specjalne miejsce na plastikowe korki

Fot.Facebook Gmina Markuszów

Na szkolnym placu w Markuszowie stanęło pierwsze w gminie serce na plastikowe korki. Teraz mieszkańcy będą mogli właśnie tu dostarczać zebrane przez siebie nakrętki.

Na terenie naszego powiatu jest coraz więcej tego typu konstrukcji, m.in. w Puławach, Wąwolnicy czy Nałęczowie. Mieszkańcy chętnie wkładają do niego plastikowe nakrętki, które po napełnieniu całego serca są z niego wyjmowane i przekazywane na sprzedaż, a pozyskane w ten sposób środki trafiają na szczytny cel. Teraz czerwony metalowy pojemnik w kształcie serca stanął także w Markuszowie przy miejscowej szkole. Jego zakup został sfinansowany z funduszu sołeckiego miejscowości. Niebawem w „stolicy gminy"pojawi się drugie serce, tym razem n skwerku.

Marta Pietroń

Teraz to ich dom. Tak bawili się mieszkańcy żyrzyńskiego DPS-u

Proboszcz parafii w Żyrzynie Mirosław Sypuła poświęcił busa, który od niedawna służy mieszkańcom placówki

Fot.Dominik Kęsik

Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej wzięli udział w pikniku integracyjnym. Uroczystość była okazją do wspólnej zabawy oraz poświęcenia nowego pojazdu do przewozu podopiecznych, jaki otrzymała placówka.

Mija dwa lata, odkąd Dom Pomocy Społecznej działa na terenie Żyrzyna. Placówka ma pod opieką osoby, które wymagają całodobowej pieczy z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności. To jedyny DPS w województwie lubelskim, za który odpowiada gmina wiejska. Wielu pensjonariuszy to właśnie tu nawiązało nowe znajomości. Pracownicy DPS specjalnie dla swoich podopiecznych zorganizowali piknik integracyjny. Wydarzenie było okazją do poświęcania nowego busa marki Renault, który już od kilku miesięcy służy placówce. Poświęcenia pojazdu dokonał proboszcz żyrzyńskiej parafii Mirosław Sypuła. DPS pozyskał na zakup samochodu dofinansowanie ze strony gminy (43,1 tys. zł), Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (83 tys. zł) oraz Starostwa Powiatowego (20 tys. zł). Pojazd dostarczyła firma z Gdańska, kosztował 143,1 tys. zł.

Podczas pikniku integracyjnego dyrektor Domu Pomocy Społecznej Elżbieta Seredyn otrzymała upominki i kwiaty w podziękowaniu za pracę na rzecz placówki, którą kieruje

Fot.Dominik Kęsik

- To szczególny dzień. Mamy nowy samochód, samochód, który wykorzystujemy na co dzień w naszej pracy, ale przede wszystkim służy naszym mieszkańcom. Nie byłoby tego samochodu, gdyby nie dostojni goście. Bardzo serdecznie za to dziękuję - mówiła Elżbieta Seredyn, dyrektor Domu Pomocy Społecznej.

Na scenie zaprezentowali się młodzi wokaliści: Natalia Kosmowska oraz Jakub Rogala. Koła Gospodyń Wiejskich z Zagród i Żyrzyna częstowały lokalnymi przysmakami. Na miejscu można było bezpłatnie zmierzyć ciśnienie czy poziom glukozy we krwi, a także skorzystać z porady dietetyka.

Leokadia Sajnug,
mieszkanka Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie

Auto bardzo mi się podoba, ponieważ będziemy mogli nim jeździć m.in. do lekarza czy na dożynki. Pochodzę z Góry Puławskiej, przez większość czasu pracowałam w szkole jako woźna. Wcześniej należałam także np. do Koła Seniorów. W DPS-ie mieszkam już od maja i bardzo mi się podoba. Podziwiam wszystkie osoby, które tu pracują, ponieważ wkładają mnóstwo wysiłku i zaangażowania

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl aed2f1a26b

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Rekordzistka z gminy Wilków dostała ponad 3 mln zł dofinansowania. Lista korzystających

Widnieje na niej 866 nazwisk, są też firmy i gmina Wilków. Dziś publikujemy drugą część wykazu beneficjentów z gminy Wilków, którzy w minionym roku dostali wsparcie finansowe w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Poniższe dane udostępnia ministerstw rolnictwa i rozwoju wsi na stronie internetowej. Mieszkańcy gminy Wilków korzystali m.in. z dopłat bezpośrednich, premii dla Młodego Rolnika, dofinansowań na rozwój gospodarstw rolnych i działalności gospodarczej.

GMINA WILKÓW

Bartosz Kawałek – 52 493,34 zł
Iwona Kawałek – 1 108,08 zł
Ewa Kazimierczak – 1 234,55 zł
Ewa Kęcik – 6 511,06 zł
Ewelina Kęcik – 6 511,07 zł
Józef Kęcik – 54 362,64 zł
Karolina Kielmas – 51 137,59 zł
Dorota Kijak – 4 986,14 zł
Stanisław Kijak – 7 301,94 zł
Sylwia Kijak – 2 852,22 zł
Alina Kluziak – 7 734,59 zł
Łukasz Kobiałka – 1 356,84 zł
Wojciech Kobiałka – 9 043,92 zł
Dawid Kołosiński – 52 025,05 zł
Krzysztof Kołosiński – 6 070,08 zł
Jan Korgol – 9 297,98 zł
Krzysztof Kosik – 28 162,30 zł
Krzysztof Kosik – 7 131,03 zł
Paweł Kosik – 11 589,36 zł
Beata Kosior – 50 927,64 zł
Justyna Kowalewska – 51 488,70 zł
Justyna Kowalewska – 9 851,73 zł
Katarzyna Kowalewska – 4 993,61 zł
Marzena Kozak – 20 171,02 zł
Renata Kozak – 7 154,76 zł
Aneta Kramek – 49 914,10 zł
Ewelina Kramek – 2 197,74 zł
Marta Kramek – 9 434,04 zł
Piotr Kramek – 10 059,49 zł
Renata Kramek – 9 632,75 zł
Tadeusz Kramek – 17 293,53 zł
Magdalena Kręgiel – 48 000,00 zł
Sławomir Kręgiel – 3 207,83 zł
Waldemar Król – 12 154,02 zł
Jacek Książek – 5 254,67 zł
Artur Kubiś – 50 876,53 zł
Andrzej Kufel – 16 620,59 zł
Artur Kufel – 2 894,79 zł
Marek Kufel – 9 680,83 zł
Marek Kufel – 6 787,32 zł
Ryszard Kufel – 15 122,64 zł
Sylwia Kufel – 3 719,37 zł
Agnieszka Kulig – 39 318,47 zł
Michał Kulig – 32 767,63 zł
Anna Kurek – 15 782,05 zł
Marek Kurek – 15 655,30 zł
Grzegorz Kuś – 8 658,27 zł
Jacek Kuś – 2 962,32 zł
Janusz Kuś – 10 754,01 zł
Jarosław Kuś – 6 458,59 zł
Katarzyna Kuś – 12 000,00 zł
Maciej Kuś – 3 940,54 zł
Piotr Kuś – 9 295,42 zł
Renata Kuś – 67 168,71 zł
Sławomir Kuś – 8 443,89 zł
Sylwester Kuś – 11 517,67 zł
Tomasz Kuś – 13 074,52 zł
Wiesław Kuś – 6 361,76 zł
Leszek Kutyła – 1 381,06 zł
Dariusz Kuzioła – 7 661,15 zł
Iwona Kuzioła – 3 542,58 zł
Piotr Kuzioła – 5 160,07 zł
Rafał Kuzioła – 1 784,89 zł
Jolanta Kwiatek – 2 676,18 zł
Justyna Kwietniewska – 6 038,58 zł
Karol Kwietniewski – 4 837,69 zł
Michał Kwietniewski – 48 000,00 zł
Beata Lasota – 25 477,95 zł
Elżbieta Lasota – 12 019,47 zł
Jan Lasota – 6 530,01 zł
Joanna Lasota – 25 436,38 zł
Justyna Lasota – 200 000,00 zł
Andrzej Lejwoda – 82 415,78 zł
Mirosława Lejwoda – 936,87 zł
Wojciech Maciaszek – 6 539,91 zł
Andrzej Maciąg – 7 624,74 zł
Marcin Maciąg – 5 500,76 zł
Stanisław Maciejczak – 6 575,38 zł
Grzegorz Macioszek – 17 049,62 zł
Janusz Madej – 14 680,94 zł
Kazimierz Madej – 7 044,63 zł
Stanisław Majewski – 5 639,32 zł
Jerzy Makulus – 25 460,37 zł
Ryszard Makulus – 8 517,23 zł
Krzysztof Malinowski – 3 125,57 zł
Piotr Malinowski – 10 965,30 zł
Marek Malon – 6 193,53 zł
Stanisław Małkowski – 11 000,73 zł
Tomasz Markowski – 1 756,02 zł
Łukasz Mazurek – 12 474,79 zł
Halina Mędrek – 5 866,94 zł
Jan Mędrek – 5 894,96 zł
Izabela Miller – 6 169,00 zł
Grzegorz Misztal – 5 166,08 zł
Janusz Misztal – 4 250,62 zł
Klaudia Misztal – 4 344,15 zł
Małgorzata Misztal – 4 873,78 zł
Jarosław Mita – 6 700,62 zł
Dorota Molenda – 48 000,00 zł
Piotr Mosiński – 9 184,27 zł
Stanisław Mosiński – 7 173,29 zł
Tomasz Mróz – 5 857,04 zł
Artur Nawrot – 11 725,17 zł
Beata Niedźwiadek – 18 861,90 zł
Marcin Niedźwiadek – 26 816,92 zł
Piotr Nowaczek – 12 000,00 zł
Zbigniew Nowaczek – 11 303,53 zł
Antoni Nowak – 7 696,76 zł
Bronisław Nowak – 3 776,47 zł
Cezary Nowak – 18 178,18 zł
Sylwia Nowak – 133 178,01 zł
Zenon Nowak – 6 272,70 zł
Jarosław Ostap – 7 383,25 zł
Iwona Osuch – 977,25 zł
Beata Ośka – 6 916,95 zł
Andrzej Pakuła – 54 366,79 zł
Bogdan Pałka – 9 902,63 zł
Jarosław Pałka – 18 374,82 zł
Mariusz Pałka – 15 869,36 zł
Marzena Papis – 12 000,00 zł
Kamila Pastwa – 9 787,66 zł
Henryk Pawłowski – 14 451,49 zł
Agnieszka Piątek – 11 585,44 zł
Konrad Piątek – 2 383,94 zł
Marcin Piątek – 5 286,53 zł
Mariusz Piątek – 96 551,62 zł
Michał Piątek – 19 341,33 zł
Paweł Piątek – 7 231,92 zł
Andrzej Pietras – 4 243,89 zł
Beata Pietras – 2 162,04 zł
Cezary Pietras – 1 958,23 zł
Grzegorz Pietras – 2 948,85 zł
Henryk Pietras – 8 572,32 zł
Kazimierz Pietras – 5 493,56 zł
Magdalen Pietras – 1 529,21 zł
Mariusz Pietras – 8 301,50 zł
Zbigniew Pietras – 9 460,55 zł
Agnieszka Piłat – 1 574,90 zł
Albert Piłat – 18 243,55 zł
Dariusz Piłat – 25 802,90 zł
Dominik Piłat – 9 962,92 zł
Edyta Piłat – 5 619,52 zł
Ilona Piłat – 4 664,65 zł
Krzysztof Piłat – 9 370,41 zł
Krzysztof Piłat – 4 516,37 zł
Marek Piłat – 49 722,71 zł
Teresa Piłat – 5 837,25 zł
Zbigniew Piłat – 16 890,09 zł
Andrzej Piotrowski – 1 364,92 zł
Sylwia Pisula – 3 162,60 zł
Krzysztof Plis – 1 889,88 zł
Grzegorz Pluta – 53 199,29 zł
Justyna Podgajna – 4 685,00 zł
Halina Przepiórka – 288 040,00 zł
Julian Przepiórka – 7 964,24 zł
Krzysztof Przepiórka – 13 660,14 zł
Łukasz Przepiórka – 51 579,88 zł
Sławomir Przepiórka – 13 497,77 zł
Patryk Przychodzeń – 38 037,96 zł
Grażyna Przytuła – 6 968,06 zł
Mariusz Ptak – 6 975,35 zł
Piotr Ptak – 11 636,71 zł
Rad – Car Auto Mechanika – 200 000,00 zł
Andrzej Romsicki – 4 264,88 zł
Łukasz Rozwód – 5 889,40 zł
Andrzej Rożek – 6 599,28 zł
Grażyna Rożek – 16 679,95 zł
Grzegorz Rożek – 985,32 zł
Rafał Rożek – 7 540,24 zł
Anna Rutkowska – 48 000,00 zł
Paweł Rybak – 6 385,14 zł
Piotr Rybak – 13 329,87 zł
Adam Rybicki – 13 331,79 zł
Katarzyna Saba – 18 282,44 zł
Marcin Samcik – 50 043,38 zł
Piotr Samcik – 7 211,92 zł
Katarzyna Sanecka – 1 434,52 zł
Małgorzata Sanecka – 5 240,54 zł
Stanisław Sanecki – 9 834,26 zł
Zbigniew Sanecki – 51 274,03 zł
Zbigniew Sanecki – 10 447,45 zł
Zenon Sanecki – 9 577,46 zł
Grzegorz Sawicki – 3 579,12 zł
Agata Siedliska – 5 243,45 zł
Mateusz Siedliski – 49 223,90 zł
Dariusz Siejka – 4 639,75 zł
Paweł Siejka – 8 993,58 zł
Jacek Sierpiński – 4 036,65 zł
Andrzej Skorek – 3 184,96 zł
Grzegorz Skorek – 5 857,19 zł
Janusz Skorek – 11 961,15 zł
Rafał Skorek – 9 967,70 zł
Andrzej Skowroński – 7 599,36 zł
Wiesława Smykla – 14 884,07 zł
Jacek Sobka – 16 127,50 zł
Anna Sochaj – 2 659,80 zł
Wojciech Sońta – 8 103,56 zł
Arkadiusz Starek – 8 766,41 zł
Dorota Starek – 1 647,69 zł
Monika Stateczna – 6 401,36 zł
Mirosław Stateczny – 6 088,66 zł
Tomasz Stateczny – 4 122,63 zł
Aneta Stefanek – 48 000,00 zł
Arkadiusz Stępień – 9 883,01 zł
Grzegorz Stępień – 5 570,03 zł
Magdalena Stojak – 2 075,31 zł
Paweł Superson – 3 414,21 zł
Mariusz Szafran – 6 233,11 zł
Elżbieta Szałas – 5 093,37 zł
Grzegorz Szałas – 5 797,66 zł
Małgorzata Szałas – 15 376,04 zł
Marta Szałas – 904,55 zł
Tomasz Szałas – 17 754,81 zł
Weronika Szałas – 49 553,82 zł
Marcin Szast – 1 486,05 zł
Ireneusz Szkoła – 10 884,52 zł
Damian Szkutnik – 52 805,57 zł
Krzysztof Szkutnik – 1 873,10 zł
Lucjan Szkutnik – 2 387,97 zł
Mariusz Szkutnik – 6 795,37 zł
Maria Szymczyk – 21 321,52 zł
Henryk Śliwa – 9 366,94 zł
Janusz Sliwa – 8 340,32 zł
Marian Śliwa – 5 777,87 zł
Małgorzata Śmich – 7 885,84 zł
Marek Śmiech – 3 557,73 zł
Piotr Smiech – 8 601,64 zł
Sylwester Śmiech – 7 011,06 zł
Izabela Śpiewak – 49 787,96 zł
Józef Śpiewak – 15 526,93 zł
Mateusz Śpiewak – 120 000,00 zł
Grzegorz Świątek – 17 390,67 zł
Paweł Świątek – 2 156,40 zł
Jacek Tadrian – 4 075,65 zł
Justyna Tarczyńska – 3 985,63 zł
Mateusz Tarkowski – 3 118,28 zł
Patrycja Tokarska – 2 862,87 zł
Teresa Turska – 12 774,20 zł
Michał Turski – 30 155,80 zł
Wojciech Turski – 120 000,00 zł
Stanisław Urbanek – 3 343,30 zł
Dariusz Walasek – 7 114,14 zł
Wojciech Wawrzycki – 5 712,47 zł
Adam Wąsala – 8 776,54 zł
Mariusz Wciseł – 20 000,00 zł
Katarzyna Wdowiak – 1 566,82 zł
Piotr Wesołowski – 3 611,51 zł
Danuta Wicha – 6 964,16 zł
Grażyna Wicha – 7 654,04 zł
Jolanta Wicha – 1 953,84 zł
Katarzyna Wicha – 5 404,38 zł
Maciej Wiedro – 9 487,35 zł
Michał Wiejak – 1 340,97 zł
Paweł Witczak – 14 939,71 zł
Piotr Wlaziński – 160 000,00 zł
Anna Włodarczyk – 9 012,91 zł
Michał Włodarczyk – 3 798,55 zł
Mirosław Włodarczyk – 7 902,82 zł
Sławomir Włodarczyk – 19 053,65 zł
Zbigniew Włodarczyk – 6 301,35 zł
Anna Wojtalik – 9 155,22 zł
Grzegorz Wojtalik – 50 681,93 zł
Magdalena Wojtalik – 6 782,08 zł
Urszula Wojtalik – 6 507,47 zł
Zenon Wojtalik – 9 254,57 zł
Marek Wolski – 3 323,51 zł
Michał Wolski – 5 223,30 zł
Sebastian Wolski – 1 362,25 zł
Tomasz Wonderzy – 16 061,07 zł
Andrzej Wosik – 34 987,00 zł
Andrzej Wosik – 856,10 zł
Anna Wosik – 5 619,65 zł
Grażyna Wosik – 10 965,62 zł
Leszek Wosik – 5 070,59 zł
Łukasz Wosik – 2 320,08 zł
Piotr Wosik – 10 749,92 zł
Jakub Woś – 51 115,68 zł
Lech Woś – 4 253,79 zł
Marta Woś – 2 490,37 zł
Marta Wójcik – 3 085,99 zł
Tomasz Wójcik – 8 345,90 zł
Waldemar Wójcik – 2 609,25 zł
Kamil Wrona – 53 415,94 zł
Danuta Wycisłowska – 1 502,21 zł
Agnieszka Zagozdon – 3 045 331,97 zł
Bogumiła Zakrzewska – 6 931,55 zł
Jerzy Zawisza – 9 932,14 zł
Adam Złotucha – 5 380,03 zł
Dorota Złotucha – 50 172,56 zł
Jadwiga Złotucha – 5 584,74 zł
Krystyna Złotucha – 5 065,31 zł
Piotr Złotucha – 6 559,60 zł
Dariusz Zygmaniak – 1 815,41 zł
Artur Zyska – 3 650,09 zł
Dariusz Zyska – 1 849,50 zł
Dominik Zyska – 17 926,32 zł
Iwona Zyska – 4 338,49 zł
Małgorzata Zyska – 48 000,00 zł
Sylwia Żarnowska – 17 313,78 zł
Justyna Żywicka – 6 979,28 zł
Andrzej Żywicki – 3 719,37 zł
Tomasz Żywicki – 2 848,48 zł
Waldemar Żywicki – 5 193,97 zł
Gmina Wilków – 82 777,00 zł
Fruty SA – 40 751,63 zł

Agnieszka Ciekot

OPO

eprasa.pl aed2f1a26b

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Dyrektorzy też muszą składać oświadczenia majątkowe i spowiadać się z tego, co posiadają na koncie i w garażu

Klawe życie dyrektora. Ci ze szkół powiatowych biedy nie klepią

Rekordzistką jest dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej. Tatiana Lasota-Rodzik zarobkami nie odstaje od wójtów.

Tak wynika przynajmniej ze złożonego oświadczenia majątkowego za 2021 rok. Za dwanaście miesięcy pracy na stanowisku dyrektora Zespołu Szkół w Poniatowej Lasota-Rodzik zgarnęła prawie 118 tys.zł brutto. To o 17 tys.zł więcej niż rok wcześniej. Dla porównania wójtowie z Łazisk i Karczmisk miniony rok zamknęli dochodem z tytułu zatrudnienia odpowiednio, Karol Grzęda – 148 tys. zł, Janusz Goliszek – 152 tys. zł.

Dyrektor ZS w Poniatowej jest najlepiej zarabiającym dyrektorem szkół prowadzonych przez powiat opolski. Pozostali nie przekroczyli granicy 100 tys.zł. Drugim najlepiej zarabiającym dyrektorem była Małgorzata Woś z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim. Wyciągnęła 90 tys.zł przez rok. Na drugim biegunie znalazła się dyrektor najmniejszej szkoły powiatowej – Zespołu Szkół w Chodlu, Agnieszka Maj – 55 tys.zł.

Na pięciu dyrektorów oszczędności żadnych nie wykazało dwie, Wrona i Lasota-Rodzik. Największą kupkę z pieniędzmi posiada Lipiński, naskładał na niej 223 tys.zł. Maj zaoszczędziła blisko 100 tys.zł.

Dyrektorom starosty źle się nie powodzi. Inwestują w nieruchomości. Anita Wrona ma trzy mieszkania. Tatiana Lasota-Rodzik – dwa i dom. Wojciech Lipiński – dom i mieszkanie, na zakup tego ostatniego zaciągnął kredyt mieszkaniowy we frankach szwajcarskich. Do spłaty ma jeszcze ponad 4 tys. CHF. Dwa kredyty zaciągnięte na zakup dwóch mieszkań spłaca dyrektor szkoły w Poniatowej, która łącznie do oddania bankom ma jeszcze około 110 tys.zł. Największe zadłużenie ma Anita Wrona, prawie 31 tys. CHF.

Najnowszy samochód stoi w garażu dyrektor Maj. To roczna Toyota Corolla. Dyrektor Wojciech Lipiński ma dwa samochody, Nissana Qashqaia (2015 r.) i Suzuki Vitara (2003 r.). Samochód, Hyundaia Tuscona (2009 r.) kupiła w ub.r. dyrektor Lasota-Rodzik. Anita Wrona jeździ czternastoletnią KIA Carens. W oświadczeniu majątkowym auta nie wykazała tylko dyrektor Woś.

Agnieszka Ciekot

IMIĘ I NAZWISKO	OSZCZĘDNOŚCI I PAPIERY WARTOŚCIOWE	NIERUCHOMOŚCI	DOCHODY	POJAZDY	ZADŁUŻENIE
Anita Wrona, dyrektor ZSZ w Opolu Lubelskim	brak	mieszkanie 33 m2/100 tys.zł; lokal mieszkalny 77,31 m2/200 tys.zł (1/4 własność odrębna); lokal mieszkalny 50,7 m2/300 tys.zł (1/16 własność odrębna)	z tytułu zatrudnienia – **71.094 zł**; nagrody i świadczenia z ZFŚS – **18.647 zł**	**KIA Carens** (2007 r.)	kredyt hipoteczny i budowlany – 30.918 zł
Tatiana Lasota – Rodzik, dyrektor ZS w Poniatowej	brak	dom – 88 m2/180 tys.zł (3/4 współwłasność małżeńska); mieszkanie – 38,8 m2/90 tys.zł; mieszkanie – 61,2/180 tys.zł	z tytułu zatrudnienia – **117.951 zł**; inne – **6 tys.zł**	**Hyundai Tuscon** (2009 r.)	kredyt hipoteczny na zakup mieszkania – 38.049 zł; kredyt hipoteczny na zakup mieszkania – 70.194 zł
Wojciech Lipiński, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Karczmiskach	222.931 zł; 54084 NOK	dom – 120 m2/250 tys.zł; mieszkanie – 45,5 m2/300 tys.zł; gospodarstwo – 3,16 ha/120 tys.zł	z gospodarstwa – **0 zł**; z tytułu zatrudnienia – **87.953 zł**; z najmu – **18,5 tys.zł**	**Nissan Qashqai** (2015 r.); **Suzuki Vitara** (2003 r.)	kredyt mieszkaniowy – 4431 CHF
Agnieszka Maj, dyrektor Zespołu Szkół w Chodlu	98.134 zł	mieszkanie – 49 m2/200 tys.zł	z tytułu zatrudnienia – **55.076 zł**; zasiłek chorobowy – **3.552 zł**;	**Toyota Corolla** (2021 r.)	kredyt hipoteczny na mieszkanie – 123.391 zł
Małgorzata Woś, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim	polisa ubezpieczeniowa – 19.646 zł (saldo na koncie); jednostki funduszy inwestycyjnych – 9.410 zł	dom – 120 m2/300 tys.zł	z tytułu zatrudnienia – **90.011 zł**; egzaminator egzaminu maturalnego OKE – **1883 zł**;	brak	brak

Lubelscy okuliści przyjmują w Poniatowej

- Dążymy do skutecznego wykrywania i leczenia chorób oczu – mówią władze Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Spółka uruchomiła nową Poradnię Okulistyczną. Działa ona w Poniatowej przy ul. Młodzieżowej 6.

- Zainteresowanie lokalnej społeczności świadczeniami z zakresu okulistyki jest bardzo duże. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, podpisałem umowę współpracy w zakresie diagnostyki i leczenia chorób oczu, w tym także usunięcia zaćmy – mówi Gabriel Maj, prezes spółki PCZ w Opolu Lubelskim.

Gabriel Maj, prezes PCZ w Opolu Lubelskim

- Zainteresowanie lokalnej społeczności świadczeniami z zakresu okulistyki jest bardzo duże

Nowa poradnia czynna jest pięć dni w tygodniu, z wyjątkiem piątku. Przyjmują w niej lekarze z Kliniki Okulistycznej w Lublinie – Andrzej Sawicki, Dorota Cioczek i Karolina Gasińska. Wizyty są bezpłatne. Specjaliści przyjmują w ramach kontraktu z NFZ. Czas oczekiwania na wizytę wynosi około dwóch tygodni.

- Wizyta lekarska obejmuje pełne badanie okulistyczne, tj. ocenę przedniego odcinka i dna oka, pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego, wykonanie autorefraktometrii, określenie wady wzroku, będące podstawą doboru szkieł korekcyjnych – tłumaczy prezes Maj.

- Ponadto w zakres porady wchodzi kwalifikacja do leczenia operacyjnego, kontrole pooperacyjne, wykonanie badań dodatkowych oraz pomoc w stanach nagłych. Oferujemy bardzo szybkie terminy usunięcia zaćmy – dodaje.

Poradnia wyposażona jest w nowoczesny sprzęt m.in. tomograf okulistyczny.

AC

GODZINY PRACY PORADNI OKULISTYCZNEJ W PONIATOWEJ

PONIEDZIAŁEK 08:00 – 14:00

WTOREK 08:00 – 14:00

ŚRODA 15:00 – 20:00

CZWARTEK 11:30 – 20:00

SOBOTA 09:00 – 13:00

OPO

W SKRÓCIE

Z Klubem Seniora pod górkę

Wójt gminy Chodel unieważnił przetarg na remont świetlicy wiejskiej w Świdnie. Docelowo powstać ma w niej Klub Senior+. Choć dwie firmy złożyły oferty, to żadna z nich nie została zaakceptowana. I nie dlatego, że obie oferty przewyższały wysokość środków, jakimi na wykonanie tej inwestycji dysponuje samorząd. Jest to kwota 214 tys.zł. Tymczasem najtańsza oferta była o 130 tys.zł droższa. Powód unieważnienia przetargu był inny. Firma Pegaz – Bud z Lublina nie złożyła w terminie odpowiednich dokumentów potwierdzających, że spełnia warunki udziału w przetargu, zaś oferta przedłożona przez firmę Ibudowa.Net nie została sporządzona w sposób zgodny z wymaganiami technicznymi. W tym tygodniu ogłoszony ma zostać nowy przetarg.

Szykują się do budowy boiska

Nowy wielofunkcyjny obiekt sportowy ze sztuczną nawierzchnią powstać ma w Niezabitowie. Póki co urzędnicy szukają wykonawcy, który podejmie się jego budowy. Termin składania ofert mija w środę. Boisko powstanie przy szkole i będzie miało wymiary 44 na 22 m oraz sztuczną nawierzchnię. Grać na nim będzie można nie tylko w piłkę nożną, ale również ręczną, koszykówkę i siatkówkę. Przewidziane jest także ogrodzenie i oświetlenie, jak również miejsca parkingowe.

(AC)

eprasa.pl aed2f1a26b

Święto Produktu Lokalnego zagościło w Opolu Lubelskim już po raz dziesiąty

Skubaniec i żelki jabłkowo-rokitnikowe najlepsze

Było lokalnie, pysznie i wesoło. Park Miejski wypełniony był stoiskami przygotowanymi przez panie ze stowarzyszeń i kół gospodyń wiejskich. Nie brakowało też koneserów tradycyjnych dań wytrawnych i słodkich.

Pojedynek na zupę. Rywalizowały w nim przedstawicielki kół gospodyń wiejskich i zawodowi kucharze. Była szczawiowa i krem z dyni. Zwycięzców wytypowała publiczność po degustacji obu zup. Podczas głosowania na gospodynie było najwięcej oklasków i okrzyków

Swoje produkty zaprezentowało około 60 kół gospodyń wiejskich z całego powiatu opolskiego. Było więc w czym wybierać i czego próbować. Okazuje się, że lokalnych produktów mamy pod dostatkiem. Jedną z większych atrakcji był pojedynek na zupę, który rozegrał się na scenie. Tu okazało się, że tradycja zdecydowanie wygrała z nowoczesnością. Walka była wyrównana, toczyła się między kucharzami lokalnych restauracji a przedstawicielkami kół gospodyń wiejskich.

- Rewelacyjnie się bawiłyśmy w czasie gotowania zupy - mówi Aleksandra Matysiak z Wandalina, przedstawicielka zespołu gospodyń. - Atmosfera była świetna i mimo tego, że była to rywalizacja, pomagaliśmy sobie nawzajem - dodaje.

Wynik tego konkursu rozstrzygnęła sama publiczność po degustacji obu zup. Wynik ustalony został na podstawie intensywności oklasków. Gospodynie okazały się bezkonkurencyjne.

Najwięcej emocji budziły przygotowane na to wydarzenie konkursy kulinarne. Były konkursy na najlepsze danie, ciasto tradycyjne, nalewkę...Tutaj także zwyciężały potrawy tradycyjne - z wypieków „skubaniec", z nalewek - dereniówka i „wiśniowe przebudzenie", z dań - karp jak dawniej czy ser kozi z ziołami. W konkursie na produkt pochodzenia roślinnego wygrały natomiast żelki jabłkowo-rokitnikowe.- Już osiem razy występowaliśmy w tym konkursie. Do tej pory wygraliśmy już trzy. Teraz po raz czwarty. Jesteśmy szczęśliwi, bardzo zadowoleni. Praca, którą włożyliśmy w przygotowanie tej piosenki, udała się. Działamy już 25 lat, za dwa tygodnie mamy jubileusz - mówi Tadeusz Wróbel, opiekun zespołu „Powiśle" z Łazisk. Szczegółowe wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiamy w tabeli.

AG

WYNIKI KONKURSÓW

CIASTO JAK DAWNIEJ:
Wyróżnienia:
KGW Plizin - sernik dyniowy
KGW Elżbiecianki - ciasto drożdżowe ze śliwkami
III miejsce: KGW Bez Granic Karczmiska II - buraczak lubelski
II miejsce: KGW Nowa Barć Ożarów - placek jaglany
I miejsce: KGW Kowala I - skubaniec jak dawniej

NAJLEPSZA NALEWKA WYTRAWNA
Wyróżnienia:
KGW Górowianie - jeżynówka
Klub Seniora w Wilkowie - dereniówka
III: KGW Kowala I - pigwówka
II: KGW Adelinianki - nalewka z pigwy i cytryny
I: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Skoków: dereniówka

NAJLEPSZA NALEWKA SŁODKA:
Wyróżnienia:
Grażyna Sędzikowska - dereniówka
Stowarzyszenie Kobiet Rogowianki - nalewka z malin
III: KGW Wolica - aroniówka
II: KGW Bez Granic Karczmiska II - agrestówka
I: KGW Borowianki - „wiśniowe przebudzenie"

NAJLEPSZE DANIE:
Wyróżnienia:
KGW Niesiołowiczanki - knedle ze śliwkami
KGW Wólczanki - zupa z dzikiej róży
III: KGW Spławy - kluski ziemniaczane ze złotą okrasą
II: KGW Kępianki - placki ziemniaczane po myśliwsku
I: KGW Borowianki - karp jak dawniej

NAJLEPSZY PRODUKT ROŚLINNY:
Wyróżnienia:
KGW Adelinianki - syrop z kwiatu czarnego bzu
Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Skoków - jabłka prażone
III: Gospodarstwo Ekologiczne Vita Natura J. i T. Chlebek - czereśniowy susz bez pestek
II: Stowarzyszenie Kobiet Rogowianki - skubaniec
I: Grzegorz Maryniowski - żelki jabłkowo-rokitnikowe

PRODUKT POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO:
Wyróżnienia:
Pasieka Malinowa Kraina - miód nawłociowy ze spadzią
KGW Niesiołowiczanki - smalec z zająca
III: KGW Bez Granic - smalec z grzybami
II: KGW Kamioneczki - tuszonka domowa
I: Marzena Czerniak - miękki ser kozi z ziołami

PRZYŚPIEWKA LUDOWA
Wyróżnienia:
KGW Karczmiska
KGW Wałowianki
III: Wilkowscy Seniorzy
II: KGW Bez Granic
I: Zespół Folklorystyczny „Powiśle"

Miodownik z Plizina bezkonkurencyjny

Jolanta Mazur z Koła Gospodyń Wiejskich w Plizinie była mile zaskoczona zwycięstwem. Nie spodziewała się takiego sukcesu. W nagrodę KGW otrzymało czek na 500 zł

I nie ma się co dziwić. Bo wielu z nas przypomina on smak z dzieciństwa.

Podczas czwartkowej Konferencji „Naturalnie, że lokalnie" zorganizowanej w Opolu Lubelskim rozstrzygnięty został konkurs na najsmaczniejszy wypiek, którego jednym z głównych składników był miód. Wzięło w nim udział aż 14 kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń i zgłoszone przez nie wypieki, m.in. miodowy wieniec, snikers, tarta miodowo-orzechowa i torcik miodowy.

Jurorzy mieli niełatwe zadanie. Bo jak tu wybrać najlepsze ciasto z miodem, jak na widok każdego ciekła ślinka. Zwyciężyło ciasto tradycyjne, przygotowane przez KGW z Plizina – miodownik. To znane trzy placki miodowe, przełożone masą wykonaną z kaszy manny i masła.

- Jestem mile zaskoczona, nie spodziewałam się wygranej. Warto brać udział w takich konkursach. Nasze ciasto jest ze starego przepisu, bardzo proste do zrobienia. Nie ma w nim nic trudnego. Jest głównie oparte na miodzie, poza tym mąka, jajka i soda – mówi Jolanta Mazur z Plizina.

Drugie miejsce zajęło KGW z Karczmisk za ciasto „Snickers", a trzecie Stowarzyszenie Kobiet Łaziszczanki za miodownik z karmelizowanym słonecznikiem. Wyróżnione zostały zaś wypieki gospodyń z Wilkowa i Adeliny.

Organizatorem konkursu była Lokalna Grupa Działania „Owocowy Szlak".

AG

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Wisła bez porażki i z pucharem

Młodzi piłkarze Wisły Józefów wygrali turniej FINISZ CUP 2022 w Grójcu.

Fot. Archiwum Karola Jaruzela

Wisła Józefów: Antoni Bownik, Alan Łuszczyński, Adrian Więcławski, Kacper Bernadzki, Jan Góralski, Amelia Jaruzel, Maja Oświecińska, Kacper Mazurek, Kacper Maciejewski, Jan Zarzeczny, Sebastian Pęczkowski. Trener: Karol Jaruzel

Na turniej rozgrywany w dniach 27-28 sierpnia do Grójca w województwie mazowieckim zjechało sześć zespołów: KS Pilica Nowe Miasto, Radomiak Radom, Znicz Pruszków, Mazowsze Grójec, Strikers Grójec oraz reprezentująca powiat opolski drużyna Wisły Józefów z rocznika 2010.

Podopieczni trenera Kamila Jaruzela wygrali trzy spotkania i zaliczyli dwa remisy. To w ostatecznym rozrachunku dało Wiśle pierwsze miejsce w turnieju. Drugie miejsce zajął Znicz Pruszków, trzeci był KS Pilica Nowe Miasto. Najlepszym zawodnikiem wybrany został gracz ekipy z Józefa nad Wisłą - Kacper Mazurek.

- Nasz występ oceniam jako bardzo dobry. Przez turniej przeszliśmy bez porażki, a nasz zawodnik został wybrany najlepszym graczem turnieju. Każdy mecz trwał 60 minut, było ciężko, bo rozegraliśmy jednego dnia trzy spotkania z rzędu. Właściwie nie mieliśmy przerw między meczami, ale chłopcy wytrzymali to tempo - podkreśla Karol Jaruzel, trener Wisły.

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 6. kolejki:
Gościeradów - Granit II 3:1
Ruch - Wisła 0:8
Iskra - Kamex 4:0
Poniatowa Wieś - Stal II 2:2
Unia - Płomień 2:4
Potok Wielki - Orzeł 3:1
Kowalin - Perła 2:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal II Kraśnik	6	16	41-5
2	Perła Borzechów	6	16	28-12
3	Płomień Trzydnik Duży	6	15	21-10
4	Orzeł Urzędów	6	13	13-6
5	Wisła Annopol	6	12	25-19
6	LKS Potok Wielki	6	11	13-9
7	Iskra Krzemień	6	10	16-16
8	Unia Wilkołaz	6	8	19-16
9	LKS Gościeradów	6	7	10-15
10	Kamex Polichna	6	5	9-21
11	LZS Poniatowa Wieś	6	4	9-13
12	Granit II Bychawa	6	1	3-22
13	Ruch Popkowice	6	1	5-29
14	LKS Kowalin	6	0	10-29

Następna kolejka (1-2.10.):
Perła - Gościeradów, Orzeł - Kowalin, Płomień - Potok Wielki, Stal II - Unia, Kamex - Poniatowa Wieś (1.10., g. 18), Wisła - Iskra, Granit II - Ruch

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 6 kolejki:
Hetman - Michów 8:0
Żyrzyniak - Czarni 1:3
Bogucin - Garbarnia 1:4
Serokomla - Mazowsze 6:2
Powiślak II - Wilki 3:1
Wodniak - Amator 2:3
Draco - Orły 6:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Amator Rososz-Leopoldów	6	16	25-10
2	Hetman Gołąb	6	15	23-12
3	Powiślak II Końskowola	6	13	19-13
4	Czarni 1947 Dęblin	6	12	16-6
5	Garbarnia Kurów	6	12	21-13
6	Draco Kowala	6	11	20-10
7	Żyrzyniak Żyrzyn	6	9	16-15
8	Serokomla Janowiec	6	8	20-19
9	BKS Bogucin	6	7	10-17
10	Wilki Wilków	6	6	13-18
11	GLKS Michów	6	4	9-29
12	Mazowsze Stężyca	6	3	12-21
13	Wodniak Piotrawin-Łaziska	6	3	11-22
14	Orły Kazimierz Dolny	6	1	11-21

Następna kolejka (1-2.10.):
Orły - Hetman, Amator - Draco (2.10., g. 15.30), Wilki - Wodniak (2.10., g. 15), Mazowsze - Powiślak II, Garbarnia - Serokomla, Czarni - Bogucin, Michów - Żyrzyniak

dsm

OPO

eprasa.pl aed2f1a26b